Wiek Nowy.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 7813. Rok XXVII.

Wtorek 12. lipca 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — —— — Konto P. K. O. Nr. 140954.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

2686

Dwie katastrofy w Brzuchowicach.

Szczegóły olbrzymiej powodzi. -- Krwawe zgromadzenie lokatorów. -- Wielkie włamanie.

OCET OWOCOWY I WINNY, SMACZNY I ZDROWY POLECA F-a „ZAKOPANE" AKADEMICKA 24, LEONA SAPIEHY 25. 2342

Kto otrzyma premję 25-cio złotową?!

W piątkowym nakładzie „Wieku Nowego" z datą 9 lipca 1927 puściliśmy między wasze Czytelniczki i Czytelników kilkanaście premij 25-cio złotowych. Kto więc przechowuje premjowe egzemplarze „Wieku" i kto uważnie czyta każdo azowe wyjaśnienia, a komu troszeczkę choć szczęście sprzyja, ten niezawodnie otrzyma premję.

Dla wyjaśnienia podajemy dziś tajemnicę, gdzie premja była ukryta.

Otóż, w całym nakładzie „Wieku Nowego" z datą sobota 9 lipca 1927 znajduje się na str. 6 w trzeciej szpalcie u dołu, tytuł „Z trzeciej sekcji" i za te egzemplarze premij nie płacimy, tytuł ten w numerach premjowych uległ zmianie i brzmi:

Z sali sądowej.

tak, że kto posiada taki numer „Wieku" który z datą sobota 9 lipca zawiera na str. 6 w trzeciej szpalcie u dołu tytuł

Z sali sądowej.

winien zgłosić się jutro w naszej redakcji, gdzie otrzyma premję 25 zł. w gotówce.

* * *

Każdy zgłaszający się zechce zaopatrzyć się w dowód osobisty celem wylegitymowania się.

* * *

Po dalszą premję za egzemplarz premjowy „Wieku Nowego" z datą 6 lipca zgłosił sie Czesław Targała, urzędnik kolejow. zam. Głęboka 16, który kupił premjowy „Wiek Nowy" w kiosku naprzeciw techniki.

Nowe napisy na górze Synaj.

Niemiecki archeolog profesor Grimme znalazł w ubiegłym roku na górze Synaj na kamieniach starej świątyni napis w nieznanem piśmie. Odkrycie to wywołało w świecie naukowym wielkie wrażenie, ponieważ spodziewają się z tego napisu dojść do śladów pierwotnych dziejów narodu żydowskiego. — Rycina nasza przedstawia obraz szczytu góry Synaj. W miejscu, gdzie Mojżesz przyjął tablice z przykazaniami stoi mała, z prostych kamieni zbudowana kapliczka.

30 MILJ. DOLARÓW POŻYCZKI DLA NIEMIEC.

Berlin. 10. lipca. (Pat) Niemiecki Bank rentowy donosi, że rokowania prowadzone z National City Company o nową 6 prc. pożyczkę hipoteczną w wysokości 30 milj. dolarów zostały już ukończone. Pożyczka wyłożona zostanie w subskrypcji dnia 11. bm. na giełdzie nowojorskiej.

KS. PRYMAS HLOND W PRZEMYŚLU.

Poznań. 10. lipca. (Pat) Wczoraj wieczorem wyjechał ks. kardynał prymas Hlond na krótki wypoczynek do Małopolski, do biskupa przemyskiego Nowaka. Na dworcu żegnali ks. prymasa przedstawiciele kurji arcybiskupiej i duchowieństwo parafjalne.

Może to ku końcowi...

Załamanie się polityki rządu sowjeckiego. --- Ferment wewnętrzny. Wojna chińska i Anglja. --- Czy dramat bolszewicki zbliża się ku końcowi?

Gdy klęska niedawna Niemiec stawała się nieunikniona, a w Rosji rządy Kiereńskiego wywołały demagogiczno - polityczny zamęt wewnętrzny, było rzeczą aż nazbyt widoczną, że Rosja stanie się terenem wielkiego zamętu. Gdy Kiereński targował się z Ukrainą „o granice, obszar i zakres autonomji“, na terenie wewnętrznego życia rozbujałych prądów niby wolnościowych, a w rzeczy samej swawoli, ścierały się dwa skrajne kierunki socjalizm: umiarkowany (mieńsz wiki) i skrajni (bolszewicy). Przewódcy skrajnego kierunku, Lenin, Trocki i satelici, przesiadywali w Szwajcarji. — Niemcy, pragnąc zamącić powojenne życie państwowe, aby tem łatwiej mogli bobrować w mętnej wodzie, wprowadzili gromadę bolszewików do Petersburga.

W walce padli mieńszewicy z Kiereńskim, a górę wzięli łatwo bolszewicy, nie dając się przelicytować w najskrajniejszych obietnicach dostępnych i pożądanych tłumom. Zagarnęli władzę państwową w swoje ręce, wymordowali rodzinę carską i rozpoczęli porachunki z innemi grupami politycznemi. Wiemy jaką była to walka.

W roku 1919 Lenin przemianował swoją partję na komunistyczną i przyłączył ją do trzeciej partji Międzynarodowej, nadając jej tytuł Kominternu. Statut jej wskazywał cele i charakter. Był to właściwy „międzynarodowy Związek robotniczy“. Celem połączenia proletarjuszy całego świata było dążenie do upadku kapitalizmu, utworzenia dyktatury proletarjatu, tworzenia związku republik i wogóle zrównania klas. Jeżeli dodamy do tego zniesienie prawa własności, upaństwowienie warstatów pracy i inne „drobiazgi“, to nie trudno zrozumieć, że było to wypowiedzenie wojny dotychczasowemu ustrojowi państw i społeczeństw, czyli innemi słowy: musiało wywołać powszechną reakcję. Rozumiano to dobrze w Kominternie i dla tego statut Międzyrodówki wyjaśniał dalej, że obok Związków legalnych należy tworzyć także dla propagandy organizacje nielegalne.

Siedziba Kominternu stała się Moskwa, stąd wychodziły wszelkie w tym kierunku dyrektywy. To też ta okoliczność wywoływała perjodyczne starcia różnych państw.

Ostatnie wypadki pociągające wmięszanie się Rosji w wewnętrzną wojnę Chin i propagadowe afery w Londynie i Paryżu zadały poważny cios bolszewizmowi rosyjskiemu. Marzeniem komunistów było wywołanie we wszystkich państwach, przedewszystkiem o cywilizacji łacińskiej, rewolucji czyli przewrócenia do góry nogami istniejącego ustroju społecznego i oddanie tytularnie najwyższej władzy w państwie w ręce najmniej uzdolnione i najmniej przygotowane do tego; w samej zaś rzeczy rządy sprawować mieli wybrańcy i zastępcy tak zwanych „proletarjuszy“.

Jacy to byli ludzie, czem i jaka była ich władza, do czego doprowadzili Rosję, w ciągu ośmioletnich prawie rządów, wiadomo wszystkim. Każde państwo broniło się od wpływów chorobliwych ideologów, bezwzględnych fanatyków systemu, wprowadzającego anarchję w wewnętrzne stosunki społeczne, polityczne, kościelne, moralne.

Tworzenie w każdem państwie nielegalnych organizacji komunistycznych, działających pod kierunkiem i przy pomocy materjalnej kominternu, mającego siedzibę swoją w Moskwie, miało być najdoskonalszym środkiem do dezorganizacji każdego społeczeństwa. Organizacje te miały sięgać w każdą dziedzinę życia prywatnego i publicznego, wywoływać niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy i propagować ideały komunistyczne, tak ponętne i tak łatwe do zrozumienia przez umysły najliczniejsze.

Znamy zapach i cele tej propagandy. Historja t. z. „hurtków“ białoruskich, ciągle wykrywane zamachy komunistyczne i procesy, znane zbyt dobrze we wschodniej Małopolsce, a otwarcie mówić od Pucka po Stanisławów.

Gdy my nie wstanie byliśmy nic innego czynić jak tylko niszczyć narostki komunistyczne na naszem ciele, W. Brytania dała przykład zaatakowania rządu bolszewickiego czyli odosobnienie Rosji przez zerwanie z nią stosunków dyplotycz. Jakkolwiek rząd bolszewicki wypowiedział wojnę kapitałowi i własności prywatnej, przekonał się jednak, że bez kapitału, bez pieniądza, jako siły popędowej, państwo istnieć nie może. a bez inicjatywy, której impulsem jest przedewszystkiem własność prywatna, prawidłowe życie państwa niemożliwe.

W tym punkcie załamała się ostatecznie polityka rządu rosyjskiego: pozbawił on państwo zaufania kapitału, zrujnował produkcyjną własność ziemska, przemysł doprowadził do minimum produkcji z wyjątkiem Niemiec, nie posiada w żadnem państwie stosunków dyplomatycznych, opartych na szczerem zaufaniu. Dawne zasoby sił i ener-

---

4

STANISŁAW DZIKOWSKI.

Dziewczyna z szaremi oczyma.

Powieść

(Ciąg dalszy).

— A więc?... — powtórzył gorączkowo Nicki.

Wyrwa uśmiechnął się ironicznie i rzekł poprostu:

— Chodzi o to, żeby pan wziął całą odpowiedzialność na siebie, żeby pan się z niczem nie wygadał i żeby pan nie pozwolił wygadać się tym, którzy coś wiedzą.

— Niech pan mówi zupełnie jasno.

— Przypuszczam, że skoro pan figuruje jako oficjalny właściciel klubu, zostanie pan prędzej czy później aresztowany.

— Ślicznie, coraz lepiej... — zgrzytnął Nicki.

— Jeśli pan zdecyduje się cierpieć za mnie i za Weinstocka w milczeniu — mówił z lodowatym spokojem Wyrwa — może pan na tem nieźle zarobić.

— Ja nie chcę nic zarabiać, — wrzasnął z pasją Nicki — nie chcę być kozłem ofiarnym, a jeśli mam cierpieć to już chyba w towarzystwie.!.

— Co panu z tego przyjdzie?

— Może nic, a może bardzo dużo. Potrafię komu trzeba wytłómaczyć, że byłem tylko pionkiem, człowiekiem zarabiającym w bezsennych nocach na kawałek chleba. Dowiodę u licha, że byłem ofiarą, może taką ofiarą jak Berger.

Wyrwa zacisnął pięści, poruszył żachwami, jego oczy zalśniły, głos nabrzmiewał coraz to większą siłą.

— Pan tedy grozi, pan pokazuje zęby! A czy nie lepiejby było panie Nicki, gdybyśmy szli ręka w rękę. Jeszcze raz zwracam pańską uwagę, że nadeszła dla pana sposobność, która może się już nigdy nie powtórzyć.

— Teraz pan mówi o solidarności! Dlaczegoż nie byliśmy solidarni wtedy, kiedy pan sobie napychał kieszenie dochodami z „klubu futurystów“.

Wyrwa rzucił mu pogardliwe spojrzenie.

— Czy w życiu swojem pełnem doświadczeń widział pan kiedy ludzi rozdających pieniądze bez żadnego powodu?

Nicki wybuchnął zjadliwym śmiechem.

— A teraz jest powód, teraz jest powód, ale nie mnie brać na takie kawały — wołał z patosem.

Wyrwa skrzyżował ręce na piersiach i skrzywił się z widocznym niesmakiem.

— Panie Nicki ja nie mam czasu na długie gawędy. Znam pana zbyt dobrze, abym zaczynając tę rozmowę, mógł choć na chwilę wątpić o jej rezultacie. Ja wiem, że pan na moją propozycję się zgodzi.

— Pan wie? — żachnął się Nicki resztkami sił.

— Pan postępuje w tej chwili, jak kobieta, która opiera się kochankowi tylko dlatego, aby zwrócić mu uwagę, jak wielkie jest jej poświęcenie. Kobieta wystawi za to rachunek w wymaganiach sentymentalnych, pan zaś chce żądać więcej pieniędzy. Kto inny słuchałby tego, co pan mówi tak, jak pan mówi, ale ja mimo wszystko widzę, jak pan, drogi panie Nicki, zezuje już filuternie w stronę mojego portfelu. Wiem, że oburzając się na moją propozycję, pan się już targuje i woła na wszelki wypadek: za mało! Otóż drogi panie Nicki, taki system wprowadza do naszej miłej rozmowy niepotrzebną przewlekłość. Jestem bowiem gotów za pańskie usługi zapłacić tyle, ile będą one istotnie warte, ale ani groszka więcej. W każdym razie mogę pana zapewnić, że jakkolwiek sumy jeszcze nie określiłem, będzie to grubsza stawka.

— Wszystko to pan bardzo misternie wywiódł! Zwłaszcza porównanie pańskie bardzo mi się podobało. Na pieniądze jestem tak samo wrażliwy, jak kobieta na miłość. Trzeba również przyznać, że w roli kochanka jest pan bardzo interesujący! Kto wie czy nie udałoby się panu mnie zgwałcić? Ale widzi pan chodzi o drobnostkę. Siedzenie w pace to jest bardzo nieprzyjemna historja.

— Przedewszystkiem niewiadomo, czy pan wogóle będzie siedział. Kaucję za pana gotów jestem w każdej chwili wpłacić, dostanie pan doskonałego adwokata, świadków się odpowiednio urządzi. Może się pan z tego wszystkiego wykręcić, a ryzyko znowuż nie jest tak wielkie. Cóż oni panu mogą dać, najwyżej kilka miesięcy...

Nicki zakrył twarz rękoma.

— No tak, ale to ma decydujące znaczenie na całe życie... pierwszy raz w więzieniu.

Wyrwa roześmiał się na całe gardło.

— Przecież pan już siedział!

— To nieprawda — krzyknął Nicki.

— Czy mam panu opowiedzieć ze szczegółami aferę białostocką?

— To było tylko nieporozumienie, sędziowie się pomylili...

— Sędziowie zawsze się mylą.

— A więc jeżeli raz siedziałem, — zajęczał Nicki — tembardziej nie chcę siedzieć drugi raz.

— Ma pan już wprawę, zresztą życie kochanego pana posiada pewne drobne skazy, które w każdej chwili mogłyby wywołać nieporozumienie pomiędzy panem a prokuratorem. Jestem poinformowany jak najdokładniej...

(C. d. n.)

gji prywatnej wyczerpały się, olbrzymowi rosyjskiemu zabrakło oddechu.

Polityka przekształcenia świata za pomocą propagandy komunistycznej sprawiła wiele zawichrzeń w świecie, ale celu swego nie dopięła.

Od dłuższego czasu trwały w rządzie sowieckim nieporozumienia. Opozycyjne stanowisko zajęli dwaj ludzie, Trocki i Stalin, twórcy wraz z Leninem sowieckiej Rosji. Opozycja ich wzmagała się i przycichała. Jako ludzie etnicznie ani rosyjscy, byli zwolennikami idei komunistycznych, ale patrząc przez kilka lat na rozwój jej i następstwa, łatwo przyszli do przekonania, że świat się rychło przerobić według leninowskich teorji i wzorów nie da i że są tylko dwa wyjścia z sytuacji wytworzonej przez Lenina: albo droga ustępstw, i umiarkowania utrzymać się przy władzy, albo upaść pod naciskiem zewnętrznych okoliczności. Rosja dla większości rządu sowietów była nie ojczyzną lecz polem dla eksperymentów, na którem miały się plenić ideały komunistyczne.

Na tem tle nastąpił rozłam w stronnictwie komunistycznem w Rosji.

Opozycjoniści, a osobliwie Trocki na Majowem posiedzeniu Kominternu ganili azjatycką politykę rządu i wmieszanie się w wojnę chińską. Zdaje się, że tą politykę rozpoczęły sowiety nie bez niemieckich podszeptów, które, jak wiadomo, wspierały wojnę chińską tajemnie dostarczanym orężem i amunicją, nie bez nadziei zdobycia ponownie nad Oceanem jakiegoś kęska dla siebie. Bądź co bądź Rosja zahaczyła się z powodu wojny chińskiej z W. Brytanią, co może stać się początkiem końca komunizmu, a prawdopodobnie i końca sowieckiej Rosji.

Opozycja Trockiego podzieliła partję rządzącą w Rosji na dwie części. Trocki i Stalin przegrali sprawę o tyle, że wykluczono ich z partji. Trockiemu wyznaczono jakieś miejsce na Syberji, Stalinowi na Kaukazie. Ale to nie usuwa słusznego zarzutu, że bezwzględność Komitternu wywołała zerwanie z Anglją, europej. blok antysowiecki i zupełne odosobnienie Rosji. Rycerskie gesty Rykowa i wezwania do czerwonej armji i robotników nic nie pomogą. Wiadomo, że armja rosyjska bić się potrafi, ale rycerskiemi czynami nie wsławiła się nigdy.

Rozdwojenie partji komunistycznej jest osłabieniem rządu, osłabienie rządu pociągnie za sobą ruch antibolszewicki, a taki ruch będzie zwiastunem końca komedji socjalno-demokratycznej.

Kto wie czy nie jesteśmy świadkami ostatnich aktów bolszewickiego dramatu.

Byrd w Paryżu.

Entuzjastyczne przyjęcie. — Zręczny dyplomata. — Najważniejsze loty nadmorskie.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 3. lipca.

Przyjęcie, jakie zgotował Paryż dzielnej załodze aeroplanu „America“ nie różniło się właściwie pod względem serdeczności od przyjęcia Lindbergha. Tragiczne perypetje nowych zdobywców Atlantyku zjednały im gorącą sympatję łatwo zapalnej publiczności francuskiej.

Pociąg, który przywiózł dziś o 12-tej w południe z Cherbourga Byrda i jego towarzyszów: Acostę, Noville'a i Balchena, oczekiwały na dworcu St. Lazare nieprzeliczone tłumy, tamując w zupełności ruch uliczny i dostęp do dworca.

Na peronie w grupie osobistości oficjalnych zauważyć było można krępą sylwetkę Levina, towarzysza Chamberlina w jego poprzedniem locie nad Atlantykiem. Opinja francuska w stosunku do obu lotników, którzy za cel swej nadmorskiej podróży wybrali sobie Niemcy, zachowuje się jednak z dużym chłodem i rezerwą, nie zdradzając ani krzty zdawałoby się równie usprawiedliwionego entuzjazmu.

Z chwilą nadejścia pociągu na peronie zapanowuje tłok i wrzawa nie do opisania, burza oklasków zagłusza powitalne okrzyki.

Otaczającym go dziennikarzom Byrd oświadczył, że podróż jego, przedsięwzięta wyłącznie w celu naukowym, bez myśli konkurowania lub ubiegania się o laury Lindbergha i Chamberlina, nie pozbawiona jednak była pewnej nuty sentymentalnej. Nutą tą jest afekt Ameryki do Francji. Byrd zapewnia, że miał jeszcze wystarczająco dużo benzyny, by lecieć i lądować znacznie dalej, jeśli jednak zrezygnował z dalszego lotu i lądował na chybił trafił w Ver-sur-mer, to uczynił to dlatego, że chciał za wszelką cenę by stopa jego stanęła właśnie na ziemi francuskiej, do której płonie tak gorącym afektem.

Oświadczenie Byrda przynosi mu zaszczyt, jako zręcznemu psychologowi i dyplomacie. Zjednał nim on sobie po pierwsze jeszcze żywszą sympatję publiczności francuskiej, podkreślając jednocześnie w sposób wysoce dyplomatyczny, iż nie solidaryzuje się z lotem Chamberlina, za którego przykładem nie poszedł świadomie.

Popołudniu, podczas swej wizyty w Pałacu Elizejskim u Prezydenta Republiki Byrd wręczył prezydentowi Doumergue'owi przywieziony dlań specjalnie z Ameryki pamiątkowy sztandar amerykański, zrobiony z materji pierwszego sztandaru Stanów Zjednoczonych z roku 1776. Sztandar ten spoczął w gabinecie prezydenta.

W. RAORT.

Ludzie nie z tego świata.

Spotykam się coraz częściej z ludźmi, których — gdyby nie składali się jak inni, z ciała, duszy i paszportu — zaliczyćby można do jakiegoś podgatunku ludzi, niemających nic wspólnego z życiem społeczności, wśród której żyją ani z realnemi i faktycznemi przejawami tego życia. Są to ludzie żyjący ciągle jeszcze w fantastycznej krainie dawno przewartościowanych wartości, ludzie nierealni, papierowi, wierzący w jakieś dawno przebrzmiałe hasła, ideały i cele... Ludzie żyjący abstrakcją, śmieszni w zetknięciu się z realnem życiem współczesności, ślepi i bezradni w wirze rozgrywających się wokół nich wydarzeń — ludzie nie z tego świata.

Bo wyobraźcie sobie tak:

Przychodzi do mnie np. kolega po piórze, lub inny jakiś manjak robiący w literaturze i skarży mi się, jak podstępnie uwiedziona dziewica. Ma około ust grymas skrzywdzonego dziecka i wyraźnie szlag go chce trafić. Nie może bowiem znaleźć nakładcy na książkę, w której rozwałkował duszę na najsubtelniejsze ciasto strudlowe i nadział rodzynkami najcudowniejszych swych wzruszeń z repertuaru wewnętrznego piękna.

Pytam go więc prosto z mostu:

— Przepraszam cię najmocniej, ale po jakiego djabła ciężkiego napisałeś tę książkę? Prosił cię kto o to? Dlaczego chcesz koniecznie handlować artykułem, na który obecnie niema zapotrzebowania?... Tobie się ciągle jeszcze zdaje, że żyjesz w czasach, kiedy ukazanie się książki na rynku księgarskim było sensacją dnia, setki tysięcy dusz ludzkich reagowało na każde twe słowo, autor był na ustach wszystkich i droga do sławy stała przed nim otworem. Śmieszny jesteś, mój kochany! Śmieszny i ślepy, bo nie dostrzegasz, że życie zostało przenicowane podszewką na wierzch, wiele dawnych wartości stonęło sobie do góry nogami, wiele zupełnie znikło w lamusie zapomnienia, a wiele stało się śmiesznym anachronizmem, jak tramwaj konny, krynolina, krzesiwo i fidybus, halsztuki, treny u sukien i niewinność dziewicza... Dziś książki nie potrzeba! Napisz raczej scenarjusz filmowy, podręcznik do boksu, rewję kabaretową, piosenkę pt. „Co pani ma pod sukienką“, lub nawet swój pamiętnik z kryminału. To popłaca! A jeśli już koniecznie chcesz być sławny w obecnej Polsce, to umrzyj bratku naprzód. Strzel sobie w łeb, poćwiartuj jakąś kobietę i nadaj ją w walizce na bagaż, postaw rekord w skoku o tyczce, śpiewaj tenorem, przeleć Atlantyk lub zdefraduj kilka miljonów. Takie rzeczy robią człowieka sławnym. Na co komu się zdała książka? Jeszcze od biedy Wiktor Marguerit, Maurycy Dekobra, czy inna „Madonna w sleepingu“ lub „Ta, która nikomu odmówić nie może“!... Ty sobie swoją duszę zredukuj na podstawie paragrafu 116, wszystkie dreszcze twórcze wylecz chininą piękno, myśl i sztukę oddziaływania na dusze swych ziomków sprzedaj po cenach fabrycznych z 25 procentowym opustem i czep się bracie jakiegoś uczciwego rzemiosła! Nie dostrzegasz bowiem, że to co dawniej reprezentowało jakąś wartość dla ciebie i twego otoczenia, dziś nie istnieje, lub co najwyżej wydaje się ludziom śmieszne. Przeczytaj sobie np. jakąś książkę z czasów „Chimery“ krakowskiej... Weź coś Przybyszewskiego. Wyraźnie tam wyczytasz, że autor dramatyczny idzie na swoją premierę w podartych butach i pijany, jak stodoła. Publiczność szaleje z entuzjazmu, wyprzęga mu konie, obnosi na rękach i wprowadza go w podartych butach i pijanego jak stodoła, na Parnas. Czy to dziś możliwe? Pokaż mi choćby jednego żyjącego autora, któryby przeżył podobny kryminał?... Dziś ciągną rozentuzjazmowane tłumy auto Jack Dempsey'a za boks. Kiepury za tenor, Zuzanny Lenglen za tennis, Syma za film, lub Kataszka za jazz-band...

Z głupimi starczym uporem nie chcemy sobie zdać sprawy, że wokół nas, wśród nas, przed nami i za nami dokonała się jakaś niesamowita, karykaturalna ewolucja pojęć, izolująca nas od reszty roztańczonego, rozboksowanego i na filmie sprostytuowanego mobu. Nie możemy do dziś się z tem pogodzić, że prawo duszy, jej piękno i twórczość ustąpiły przed prawem mięśni i bezmyślnego chamstwa. Lex biceps trjumfuje! Dramat ustąpił przed sketschem, opera poszła w kąt przed operetką — pieśń została wyrugowana przez pornograficzne lub idjotyczne szlagiery kabaretów warszawskich — książkę zastąpiło kino — humor złuzowal paszkwil, publicystykę, reporterka, a naukę, karjera polityczna. — Wynalazczość i genjusz ludzki zostały utożsamione z karkołomnemi i niepotrzebnemi sztuczkami ekwilibrystycznemi — gimnastykę i jej rytmikę zastąpił boks i idjotyczne „rekordy“ — ze sportu uczyniono imprezy dochodowe nabijające zawodawcom kabzy dolarami — taniec zamienił się na patologiczną chorobę o podłożu seksualnem — poezja ustąpiła reklamiarstwu — sztuki plastyczne toleruje się jedynie jako sztukę dekoracyjno-tapicerską w barach i tanebudach — politykę zastąpiła sensacja — prowalorzowano nas na głupie i bezwartościowe liczmany nie mające żadnego pokrycia w skarbcu dóbr naszej kultury, etyki i duszy...

Po jakiego więc djabła uparłeś się wydawać jakieś głupie książki?...

Dlatego też spotykam się coraz częściej z ludźmi, których — gdyby się nie składali, jak inni z ciała, duszy i paszportu — zaliczyćby można do jakiegoś podgatunku ludzi, nie mających nic wspólnego z życiem społeczności, wśród której żyją, ani z realnemi i faktycznemi przejawami tego życia...

Ludzie nie z tego świata.

HERBATA RIEDLA 2

nie w jednem z muzeów paryskich, zaopatrzony w odpowiedni napis pamiątkowy.

Następnym lotem, jaki projektuje kapitan „Ameryki" będzie lot nad biegunem południowym. Nad biegunem północnym, jak wiadomo, Byrd przeleciał już w roku ubiegłym.

Z okazji tego śmiałego raidu, będącego już trzecim z rzędu w ciągu ostatnich sześciu tygodni zwycięskim lotem nad Atlantykiem, będzie rzeczą ciekawą przypomnieć chronologję najważniejszych lotów nadmorskich (bez lądowania) za ostatnie dwudziestolecie.

Statystyka tych rekordów przedstawia się następująco:

Ludwik Bleriot — pierwszy lot nad La Manche'em (Calais-Dovres) — 40 kilometrów w ciągu 27 minut 21 sek. — 25. lipca 1909 r.

Roland Garros pierwszy lot nad Morzem Śródziemnem (St. Raphael-Bizerte). — 760 km. w ciągu 7 godzin 53 minut — 23 września 1913.

Roget i Coli — lot nad Morzem Śródziemnem (Marsylja-Algier) — 800 km. w 4 godz. 20 min. — 26. stycznia 1919 r.

Read — lot nad Atlantykiem (z Nowej Funlandji na Wyspy Azorskie) — 1950 km. w 17 godzinach 20 min. — 17. maja 1919 r.

Alcock i Brown — lot nad Atlantykiem (z Nowej Funlandji do Clifden w Irlandji) — 3.200 km. w 17 godzinach 20 min. — 14 i 15. czerwca 1919 r.

Byrd — lot: Biegun północny-Alaska (Barrow) tam i z powrotem — ogółem około 2000 km. w 15 godz. 30 min. — 10 maja 1926 roku.

Lindbergh — pierwszy lot nad Atlantykiem (Nowy Jork-Paryż) — 5836 km. w 33 godzinach 27 min. — 20 i 21. maja 1927 r.

Chamberlin i Levine — lot nad Atlantykiem (Nowy Jork-Eisleben w Niemczech) 6500 km. w 43 godz. — 4, 5 i 6 czerwca 1927 r.

Byrd — lot nad Atlantykiem (Nowy Jork Ver-sur-mer) — 5600 km. w 40 godz. 8 min.; 29, 30 czerwca i 1 lipca 1927 r.

Obliczenie ostatniego lotu Byrda przedstawia jedynie dystans z Nowego Jorku do Ver-sur-mer, nie licząc tych, może bardzo znacznych kręgów, jakie zataczała „America", bładząc nad zachodniemi brzegami Francji przed swem wylądowaniem.

Bruno Jasieński.

Wycieczka lwowian łódką do Gdyni.

Dwunastu studentów Politechniki lwowskiej celem poznania dróg wodnych, zorganizowało wycieczkę, która łodzią udaje się do Gdyni. Trasa drogi została wytyczona tak, aby obejmowała jak najszerszą przestrzeń. Dotychczasowe tego rodzaju wycieczki kierowane były wzdłuż Wisły i wyruszały z Krakowa.

Dzielni nasi lwowianie kierują swoją łódź na bagniste tereny Polesia — dokąd udają się z Ostroga rzeką Horyniem. Stąd Prypecią i Jasiołdą przez kanał Ogińskiego, dalej Szczarą, Niemnem, kanałem augustowskim, dopłyną do Bugu, który zaniesie łódź śmiałych podróżników do królowej naszych rzek — Wisły.

Dalsza droga prowadzi Wisłą do Gdańska a stąd wzdłuż wybrzeża do Gdyni.

Dzielni żeglarze mają do pokonania na drodze niesłychane trudności, które rozciągną się na przestrzeni około 2.000 klm.

Świętokradztwo.

Aresztowanie sprawcy.

W kościele parafjalnym w Białej, pow. rawskiego, dokonano świętokradztwa. Zrabowano 2 puszki, srebrną i niklową, wartości około 750 zł., oraz rozbito puszki do ofiar, zabierając zawartość.

Zatrzymano tamtejszego mieszkańca Zdzisława Meszkę, zamieszkałego u swego brata, u którego znaleziono skradzione przedmioty.

Zawalenie olbrzymiego komina.

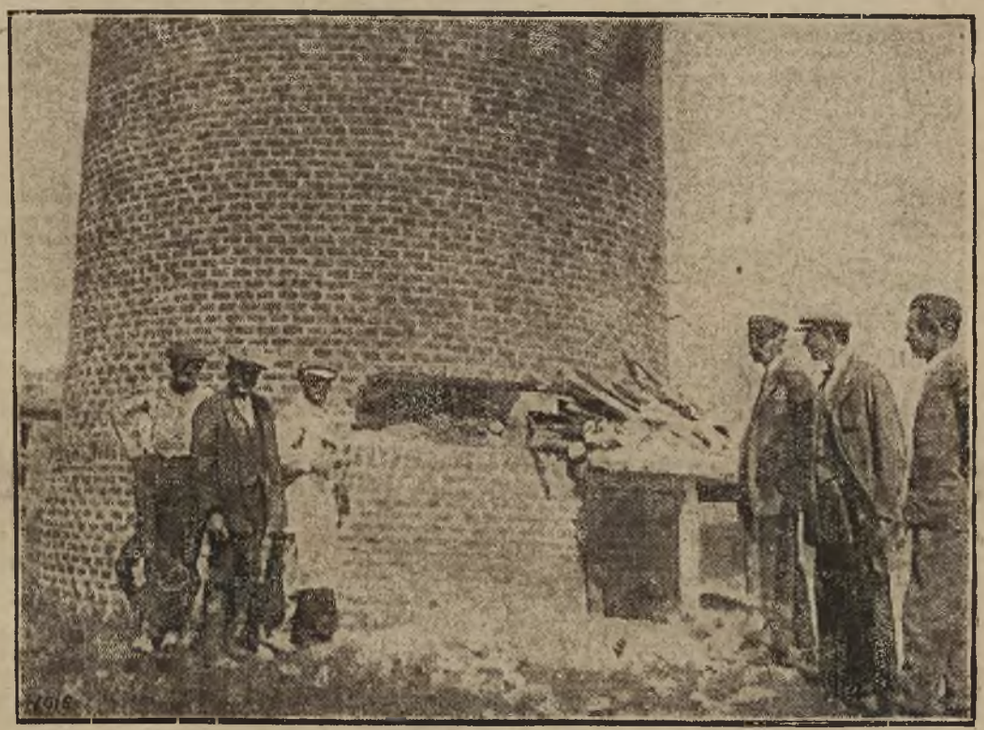

(d.) Onegdaj, jak już wiadomo naszym Czytelnikom, na polach Skniłowa za rogatką Gródecką obok budującego się lotniska, zawalono przy cegielni komin, który stawał się przeszkodą w lądowaniu aeroplanów. Zawalenie nastąpiło w niezwykły sposób. U podstawy kominu w większej części obwodu wybijano po kilka cegieł, poczem zaraz podstemplowano sosnowymi klockami, nasiąkniętymi benzyną i naftą. Wreszcie w ostatniej chwili przygotowane trzaski oblano benzyną i wszystko równocześnie podpalono. Wskutek spalenia się klocków, komin wysoki na 47 metrów, stracił w swej połowie podporę i runął w kierunku tej strony, z której wybrane były cegły. Na pierwszem zdjęciu fotograficznem widzimy z jednej strony wybity otwór w podstawie komina, obok którego z prawej strony stoi arch. Józef Zakrzewski, prowadzący budowę na lotnisku, a z lewej stoją murarz Geneja i cieśla Klimczak, którzy wykonali główne roboty przy zwaleniu komina. Na drugiem zdjęciu widzimy uchwycony aparatem fotograficznym moment, w którym komin, straciwszy równowagę, przechyla się do zupełnego upadku. (Fotogr. red. Daniluk).

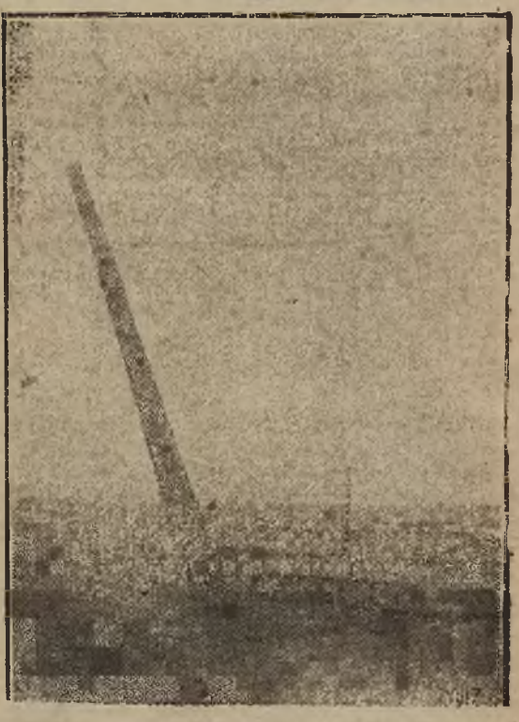

Strzały na balu.

BAL ZA IMIENNEMI ZAPROSZENIAMI. — KOMITETOWY NIE CHCE WPUŚCIĆ OFICERA — OBRAŻONY OFICER WRACA Z ODDZIAŁEM ŻOŁNIERZY I KAZE DAĆ SALWĘ DO TAŃCZĄCYCH NA SALI OSÓB. — JEDENASCIE OSÓB ZABITYCH, KILKADZIESIĄT RANNYCH.

(?) W Porto Allegro w Brazylji wydarzył się ubiegłego tygodnia wypadek, świadczący o strasznem zdziczeniu wśród tamtejszej załogi wojskowej. W mieście urządzono bal na cele dobroczynne za imiennemi zaproszeniami. Przy wejściu komitetowi żądali od każdego z gości, by wykazał się otrzymanem zaproszeniem. Na sali balowej zgromadziła się miejscowa elita towarzyska, gdy nagle usłyszano podniesione głosy paru osób sprzeczających się u wejścia. To oficer z załogi w Porto Allegro

domagał się natarczywie, aby go wpuszczono;

ponieważ jednak nie miał zaproszenia, komitetowi zabronili mu wstępu i z tego powodu doszło do burzliwej sceny, zakończonej przymusowem „wyprowadzeniem" oficera poza obręb lokalu.

Nie minął kwadrans, a ów oficer ukazał się znowu u wejścia. Tym razem

przybył z oddziałem swoich żołnierzy.

Zażądał, aby go wpuszczono na salę balową. Komitetowi odmówili. Wówczas oficer wyciągnął szablę i zwracając się do swoich żołnierzy, którzy stali za nim z nabitą do strzału bronią, zakomenderował:

Ognia!

Żołnierze ślepo spełnili rozkaz. Padła salwa w środek sali, gdzie skupiły się gromadki tancerzy i tancerek.

Jedenaście osób padło na ziemię, ugodzonych śmiertelnie,

podczas gdy 27 osób, wśród tego młode dziewczątka i młodzieńcy, broczące krwią, uciekało w panice do innych sal. Powstała straszna panika. Kto jeszcze mógł utrzymać się na nogach uciekał z sali, chroniąc się do innych ubikacyj. Oficer stał u wejścia z oddziałem żołnierzy, czekając, aż sala balowa się wypróżni. Potem zakomenderował odwrót i na czele swego oddziału wrócił do koszar.

Straszny ten wypadek na sali balowej **okrył żałobą najznakomitsze rodziny w Porto Allegro.**

W całej Brazylji panuje ogromne oburzenie. Opinja publiczna domaga się jak najsurowszej kary dla owego oficera i żołnierzy, którzy tak bezmyślnie spełnili jego rozkaz.

Samobójstwo przy ul. Rutowskiego.

Defraudacja dostawcy wojskowego.

(d.) Mieszkańcy realności przy ul. Rutowskiego l. 16, ubiegłej soboty w południe zaalarmowani zostali dwoma strzałami, pochodzącymi z mieszkania na trzeciem piętrze, zajmowanego przez starszego zarządcę podatkowego Stefana Skołodry. Gdy sąsiedzi przemocą dostali się do wnętrza, zastali tam leżącego w kałuży krwi jakiegoś nieznanego osobnika, który dawał jeszcze znaki życia.

Był to Iwan Bereza, zamożny rolnik z Rozdołu koło Żydaczowa, dostawca wojskowy. Strzelił on do siebie dwukrotnie z dubeltówki, naładowanej nabojami ze śrutu. Lufę przyłożył do ust i dlatego śrut rozszarpał mu szczękę, podniebienie i część mózgu. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem przewiozło do szpitala, gdzie Bereza wkrótce umarł. Liczył on lat 40, pozostawił 28-letnią żonę i czworo dzieci.

Śp. Bereza na stole pozostawił kartkę, w której powiada, że odbiera sobie życie z powodu popełnionej defraudacji. Mianowicie od wojskowości pobrał 2.000 zł. na dostawę siana. Pieniądze stracił i nie może siana dostarczyć.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że do mieszkania Skołodry przyszedł Iwan Bereza z swoim bratem, Stefanem. W toku rozmowy Iwan znajomemu Skołodrze skarżył się, że ma kłopoty materjalne, a nadto że otrzymane z intendantury wojskowej pieniądze na zakupno siana ktoś mu ukradł. To też prosił Skołodrę o podpisanie weksla na kwotę 200 zł., co też Skołodra uczynił, poczem wyszedł ze Stefanem Bereza, pozostawiając w domu Iwana, który chciał trochę odpocząć na kanapie. Za szafą stała dubeltówka Skołodry, a naboje były w torbie. — Z tego Bereza skorzystał i odebrał sobie życie.

Pożar fabryki papy

przy ul. Panieńskiej.

(d.) Ubiegłej soboty powstał pożar w fabryce papy przy ulicy Panieńskiej l. 33, której to realności właścicielką jest Helena Łyszkiewiczowa. Zajęła się tam smoła, topiona w dużym kotle o pojemności 300 litrów. Ogień szerzył się z całą gwałtownością, obejmując kotłownię i wiązanie dachu.

Na miejsce przybyła zawezwana straż pożarna, która energicznie zabrała się do akcji ratunkowej, puszczając trzy węże wody z ulicznych hydrantów. Toteż wkrótce udało się strażakom ogień zlokalizować i ugasić, tak, że zagrożone sąsiednie realności ocalały.

Kierownikiem tej fabryki jest inżynier Nathan Feuer, zamieszkały w Winnikach. Budynek był asekurowany w Krakowskiem Tow. ubezpieczeń na 670 dolarów, zaś zapasy na 10.000 zł. Szkoda wynosi około 8.000 złotych.

PONCZOCHY-PFAU
RYNEK l. 19 najtaniej — bo wchód przez sień. 1954

Ujęcie morderców.

Jarosław, w lipcu.

O bestjalskiem, skrytobójczem morderstwie, popełnionem na leśnym ks. Witolda Czartoryskiego śp. Zombeckim, donosiliśmy obszernie w Wieku Nowym z 1 bm., nadmieniając, że na miejsce czynu wyjechał osobiście komendant pow. P.P. podkomis. Maczka, który wraz z wywiadowcą Safianowskim może się poszczycić pomyślnym wynikiem dochodzeń, zakończonych ujęciem sprawców, znanych, notorycznych kłusowników, a to Stefana Solarza i Iwana Borowicza. Podłożem ohydnego morderstwa była zemsta. Ujętych morderców oddano tutejszemu sądowi.

Przejechany przez auto.

Uczeń gimnazjalny przed sądem.

(d) W sądzie powiatowym karnym S. III. ubiegłej soboty toczyła się rozprawa przeciw Kazimierzowi Tw., uczniowi siódmej klasy gimnazjalnej, oskarżonemu o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia, popełnione nieostrożną jazdą autem.

Według aktu oskarżenia obwiniony Tw. jeszcze dnia 2. grudnia 1926 roku szoferował autem, będącem własnością profesora inżynierji Fryzego. Gdy jechał w kierunku cmentarza Łyczakowskiego w ul. Zielonej u wylotu Wincentego Pola najechał na rolnika Marcina Hanysza, który powoził końmi. Skutkiem najechania Hanysz dostał się pod wóz i doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Sprawą tą początkowo zajmował się okręgowy sąd karny przy ul. Batorego. Po przeprowadzonych dochodzeniach i zastanowieniu tychże w kierunku występku, przesłano ją sądowi powiatowemu z wnioskiem na ukaranie obwinionego za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia i ciała.

Rozprawę prowadził sędzia dr. Pokorny, oskarżał prokurator Naszkowski, bronił adwokat dr. Thumin. Oskarżony student twierdził, że krytycznej chwili jechał z normalną chyżością, a przy wymijaniu bardzo powoli, przyczem dawał częste sygnały ostrzegawcze. Przesłuchani świadkowie co do najważniejszych okoliczności zeznali sprzecznie, a obciążająco dla oskarżonego poszkodowany Hanysz i świadek Bez. Na pytanie obrońcy dra Thumina przyznał Hanysz, że krytycznej chwili szedł obok wozu i rozmawiał z swoim towarzyszem, siedzącym na wozie. Natomiast obronę oskarżonego potwierdził świadek Jaworski, uczeń gimnazjalny.

Po przeprowadzonej rozprawie, oraz po przemówieniach prok. Naszkowskiego i adw. dra Thumina, zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Skon wybitnego dziennikarza.

W Niemczech zmarł dyrektor Instytutu dla nauki o dziennikarstwie w Berlinie, dr. Martin Mohr. Był on najlepszym znawrą dziennikarstwa i torował drogę tej wiedzy.

Uroczyste zamknięcie

kursu aspirantów kolejowych.

Przyjazd delegata ministerjalnego do Lwowa.

(d.). Wczoraj w lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych odbyło się uroczyste zamknięcie rocznego kursu aspirantów kolejowych, w którym udział brało 46 urzędników z trzech Dyrekcyj kolejowych w Małopolsce. Jako reprezentant ministerstwa komunikacji na tę uroczystość przybył z Warszawy starszy radca p. Julian Katoliński, naczelnik Wydziału ministerjalnego.

Uczestnicy kursu wraz z naczelnikiem Katolińskim, prezesem Dyrekcji inż. Moraviańskim, urzędnikami Dyrekcji i prelegentami jawili się na uroczystem nabożeństwie, które odbyło się w kościele im. św. Anny. Następnie wszyscy udali się do pięknie udekorowanej sali w gmachu dyrekcyjnym, gdzie przemawiał prezes inż. Moraviański, który przedstawił cele i zadania kursu, a radca Łucyk, kierownik kursu, złożył wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu kursu i wykładów, wykazując zarazem korzystne wyniki.

Z kolei pięknie przemówił naczelnik p. Katoliński. Mówca zapewnił zebranych, że ministerstwo i nadal szczególną opieką otaczać będzie takie kursa, które należycie przygotowują urzędników kolejowych do ich ciężkiej i odpowiedzialnej służby w ruchu.

Imieniem kursistów wreszcie p. Dobrucki dziękował odnośnym zwierzchnikom i prelegentom za położone trudy w urządzeniu i przeprowadzeniu kursu dla dobra polskiego kolejnictwa, przyczem w podzięce wręczył p. Katolińskiemu piękny portret tegoż, jako upominek od uczestników kursu.

Podniosłą tę uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Wyrodny syn.

TRAGEDJA ŻYCIA BIEDNEJ MATKI.

Onegdaj obudziły lokatorów jednego z domów przy ul. Młynarskiej w Warszawie rozpaczliwe krzyki, wzywające pomocy.

Hałas pochodził z małego mieszkanka, zajętego przez 42-letnią wdowę Emilję Kaczyńską i jej syna 19-letniego Mirona.

Przemocą wtargnięto do jej mieszkania, Straszny widok przedstawił się oczom przybyłych.

Na środku skromnej izby stał Miron Kaczyński i wlokąc za włosy leżącą na ziemi matkę, bił ją kułakami.

Na widok sąsiadów schwycił ją za gardło i zaczął dusić.

Z trudem wyrwano skatowaną matkę rąk rozbestwionego wyrostka.

Wezwano policję. Przybyły posterunkowy zaaresztował Mirona Kaczyńskiego i odprowadził go do komisarjatu.

Przesłuchana Emilja Kaczyńska ze łzami w oczach odpowiedziała tragedję swego życia.

Syn jej nie chciał pracować. Stale żądał od pracującej ponad siły matki pieniędzy na wódkę. A gdy biedna kobieta nie miała ani grosza, bił ją bezlitośnie.

Nie mogąc prasowaniem zarobić potrzebnej na życie sumy, biedna kobieta zdecydowała się przyjąć do ich skromnego mieszkanka sublokatorów.

Syn był temu przeciwny.

— Ja was wszystkich powystrzelam — groził niejednokrotnie.

Sprowadzony do komisarjatu Miron Kaczyński zachowywał się wyzywająco.

— Ho! ho! Wy mnie jeszcze nie znacie — mówił do policjantów. — Ja jestem jeszcze lepszy od Zielińskiego.

W mieszkaniu za piecem znaleziono należący do niego nabity rewolwer bębenkowy i 2 naładowane nabojami magazynki do brauninga kal. 7.

Mirona Kaczyńskiego aresztowano i odesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Straszna katastrofa kolejowa.

Pociąg spadł z podmulonego nasypu w groblę, zalaną wezbranymi wodami górskich potoków. — Ośm osób zabitych, dwadzieścia kilka rannych.

(?) Onegdajsza burza w połączeniu z wylewem górskich potoków, zerwała nasyp kolejki górskiej na drodze do Wernigerode w górach Harcu, co stało się powodem strasznej katastrofy kolejowej. Gdy pociąg wycieczkowy, zapełniony pasażerami przebył dolinę Tumkulską i wjeżdżał na nasyp grobli, woda z wezbranych potoków, nagromadzona w tem miejscu, jakby zamknęła drogę. Nasyp był już podmulony, a kiedy przejeżdżała lokomotywa, urwał się w samym środku. Maszyna runęła do grobli, a przewracając się dwukrotnie pociągnęła za sobą wagon bagażowy i sąsiedni wóz osobowy.

Pasażerowie wagonu osobowego próbowali się ratować w ten sposób, że wyskakiwali oknem. To było najgorsze, co mogli uczynić, ponieważ w dole przewalały się wzburzone fale wezbranych wód górskiego strumuka. Dwie panie utonęły, sześć osób zmiażdżonych zostało na śmierć. Dwadzieścia kilka osób jest ciężko rannych.

Katastrofa ta byłaby przybrała straszniejsze jeszcze rozmiary, gdyby nie to, że dalsze wagony, w których znajdowało się około 200 dzieci, zostały na szynach Dzieci te wysyłano na kolonie wakacyjne do Harcu. Można sobie wyobrazić, jakie rozgrywały się sceny wśród tej dzieciarni, gdy wydarzyła się katastrofa. Dzieci nie mogły w pierwszej chwili pojąć, że nie grozi im niebezpieczeństwo i chciały również wyskoczyć oknem. Ledwo udało się towarzyszącym im nauczycielkom uspokoić wystraszonych malców.

Całą noc pracowano przy pochodniach, aby uprzątnąć lokomotywę i wydobyć rannych oraz zabitych. Ciała owych dwóch pań, które utonęły, znaleziono o kilka kilometrów dalej, wyrzucone na brzeg potoku.

Wśród zabitych znajdują się palacz, mechanik, konduktor i kontrolor z wagonu bagażowego.

Ofiara zawiedzionej miłości.

Śmierć dziewczyny w stawie.

We wsi Sikawa, gminy Nowosolnej pod Łodzią, u niejakich Lidków służyła Lidjo Ratke, ładna i zdrowa dziewczyna, w której od dłuższego czasu kochał się syn jej chlebodawców.

Miłość jego była tak wielka, iż postanowił on się z nią ożenić, nie zważając na protesty rodziców, którzy, jako majętni ludzie, nie chcieli dopuścić by syn ożenił się

z uboga dziewczyna.

Z tego to powodu wynikały między rodzicami a synem ciągłe kłótnie, tak dalece, że grozili oni nawet synowi wydziedziczeniem.

W ubiegłym tygodniu we wsi Sikawa nastąpił napad bandycki, którego ofiarą padli rodzice młodzieńca. Obaje ponieśli śmierć z rąk bandytów.

Wówczas to zmieniła się całkowicie sytuacja. Młodzieniec, odziedziczywszy dużą fortunę, rozmyślił się i oświadczył Lidji, iż

pojąć ją za żonę nie może.

Zrozpaczona dziewczyna postanowiła odebrać sobie życie i w tym celu udała się w dniu onegdajszym do pobliskiej wsi Stoki, gdzie

utopiła się w stawie.

Włamania i kradzieże

we Lwowie.

(d.). W nocy nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza włamał się do kantoru filji farbiarni Leona Rottera przy ulicy Lwowskich Dzieci l. 3. Zabrał on stamtąd kilka sukien damskich, większą ilość bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, 11 metrów materji „pepito" i 2 pary firanek. Inny sprawca przez okno dostał się do mieszkania radcy Frydrycha, naczelnika Wydziału w wojewódz., zam. przy ul. Wyspiańskiego l. 36, skradł on tam walizę z garderobą na szkodę adwokata Opalińskiego z Łodzi. Wreszcie ofiarą włamywaczy wczoraj padło mieszkanie Andrzeja Tuczyńskiego przy ulicy św. Anny l. 19, z którego zabrał garderobę, dwa pierścionki i zegarek.

Z mieszkania Izydora Hauera przy ulicy Bonifratrów l. 2 skradziono cenną biżuterję i 300 zł. gotówką

Następnie wczoraj policja aresztowała: Michała Sitnika, liczącego lat 26, ślusarza zamieszkałego przy ulicy Kasztelańskiej l. 10, za kradzież kilka flaszek wódki z wystawy restauracji Józefa Löwenthala przy ulicy Potockiego l. 22; Ksenię Pańkową za kradzież garderoby na szkodę Stanisława Kowerdy, zamieszkałego przy ul. św. Piotra i Pawła l. 26; Stanisława Brosia, mieszkającego przy ulicy Sieniawskich l. 15, oraz Kazimierza Susia z Kleparowa za kradzież pakunków z towarami bławatnymi u Michała Folczyny przy ulicy Pilnikarskiej l. 6; Mendla Segała, zamieszkałego przy ul. Arciszewskiego l. 7, za kradzież płótna na szkodę Mosesa Hausera z Glinian; oraz Bazylego Bułkę za kradzież garderoby u Józefa Augustynka przy ulicy Łyczakowskiej l. 88. —

NADESŁANE.

OKULISTA

Dr. Franciszek Naróg

I-szy st. asystent Kliniki okulistycznej U. J. K.

ordynuje od 3—5 po południu

LWÓW, ULICA RUTOWSKIEGO L. 3, II. p.

Telefon 29—77. 26949

Przygoda kelnera.

Narkotyk jako wódka i rabunek.

(d.) Wczoraj wieczór po godzinie ósmej z Rawy Ruskiej do Lwowa przyjechał Karol Taller, z zawodu kelner, celem szukania posady. Na ulicy zatrzymali go trzej nieznani osobnicy, którzy, dowiedziawszy się po co Taller przyjechał do Lwowa, ofiarowali mu swoją pomoc w wyszukaniu pracy. Przechodząc ulicami, osobnicy ci żądali od Tallera, aby zaprosił ich na wódkę, czemu jednak Taller odmówił.

Wobec tego jeden z nieznajomych oświadczył, że idzie kupić flaszkę wódki za swoje pieniądze. Gdy wrócił i częstował Tallera wódką, ten nie chciał pić, z powodu czego obecni przemocą wlali mu ją w usta. Po wypiciu Taller uczuł wielki ból w żołądku, a gdy omdlały upadł na ziemię, osobnicy zabrali mu kwotę 17 zł. i zbiegli.

Tallerowi z pomocą pospieszyło Pogotowie ratunkowe, które go następnie przewiozło do szpitala.

Trzy zamachy samobójcze.

Dwa otrucia i powieszenie.

(d) Służąca Stefanja Kanafko, licząca 29 lat, zamieszkała przy ul. Wronowskich l. 10, usiłowała wczoraj odebrać sobie życie. W tym celu napiła się nieznanej trucizny. Desperatkę w groźnym stanie życia Pogotowie ratunkowe odwiozło do powszechnego szpi-

tala. Przyczyny tego zamachu narazie nie zdołano stwierdzić.

Natomiast z powodu niesnasek rodzinnych w podobny sposób umrzeć chciała Michalina Zwaryczowa, licząca 32 lata, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej l. 34. Ta również napiła się jakiegoś trującego płynu, skutkiem czego znalazła się na łóżku szpitalnem.

Wreszcie późnym wieczorem trzeci zamach samobójczy miał miejsce w realności przy ul. Jachowicza l. 8. Zamieszkały tam przy rodzicach 18-letni Józef Hübel powiesił się na haku od lampy. W czasie nieobecności domowników skręcił on pętlicę z prześcieradła i na niej powiesił się. Gdy rodzina wróciła do domu, zastała już zimne zwłoki młodzieńca. Jak stwierdzono. Hübel był upośledzony na umyśle i od tygodnia nosił się z zamiarem samobójczym.

„Co to jest Polska“.

Londyn, 9 lipca. (Pat.). Znakomity pisarz angielski Chersterton wygłosił wczoraj odczyt pt.: „**Co to jest polska**“. Przewodniczył zebraniu poseł polski Skirmunt. Zagajając zebranie poseł Skirmunt wyraził zadowolenie z tego powodu, że Chesterton poszedł za radą, którą daje on każdemu Anglikowi, szukającemu informacyj o Polsce i pojechał zobaczyć kraj ten na własne oczy. W przemówieniu swem Chesterton podkreślił cywilizacyjną rolę historyczną Polski wśród niecywilizowanych wówczas sąsiadów, wczesną jej konsolidację potężnego narodu i pioniera parlamentaryzmu, trwałość jej imienia, które przetrwało niejedną burzę, **podnosił wysoką cywilizację współczesna Polski, stojącej w rzędzie najkulturalniejszych państw w Europie.** Po Chestertonie zabrał głos p. Hilairebelloc, przestrzegając Anglję przed jej błędną polityką kontynentalną, **nie doceniającą dostatecznie poważnej roli Polski, jako niezbędnego czynnika równowagi europejskiej.** Przemówił wreszcie prof. Dybowski, który dziękując mówcom, przedstawił tendencje polityczne Polski. Publiczność z wielkim entuzjazmem oklaskiwała wszystkich mówców.

Potworny czyn żebraczki.

Warszawa, 9 lipca. (A.W.) „Polska Zbrojna“ donosi o wstrząsającem odkryciu, jakiego dokonała na jednej z głównych ulic Warszawy żona pewnego oficera. Pani ta zainteresowała się pewnem małem dzieckiem z obwiązanem okiem. **Dziecko to na ręku matki**, znanej na tej ulicy żebraczki nieustannie płakało. Zapytana o przyczynę tego płaczu, matka nie umiała dać jasnej odpowiedzi. Tknięta przeczuciem żona oficera, zdjęła dziecku ową szmatkę z oka. Pod **szmatką, na zapuchniętem, przekrwawionem oku dziecka, umieszczono skorupę z orzecha włoskiego, a w niej dużego pająka. Pająk zamknięty w skorupie, a przyłożony bezpośrednio do oka, wżerał się w nie widocznie od dłuższego czasu. Dziecko skarżyło się przeraźliwym głosem i na tem widocznie oparła zbrodnicza matka - żebraczka nadzieje obfitszych datków.** Policja aresztowała ową kobietę.

FAŁSZYWE STEMPLE NA 1,600.000 ZŁ.

Kraków 9 lipca. (Pat.) Organa wydziału śledczego w Krakowie wpadły na trop szeroko zorganizowanej szajki fałszerzy znaczków stemplowych 50-groszowych, oraz 1-, 2-, 3- i 5-złotowych. W związku z tem aresztowano kilku osobników. Sprawcy przygotowali materjał do wykonania 1800 arkuszy znaczków 2-złotowych, 1800 arkuszy 3-zł. i 1400 arkuszy 5-złotowych. Wziąwszy pod uwagę, że każdy arkusz zawiera 100 znaczków, wyrządziliby oni skarbowi państwa szkodę na 1,600.000 zł. Głównym organizatorem szajki był niejaki Maurycy Goldfinger, wykonawcą rytownikiem był Walwasser Izak, litograf z Krakowa, który sporządził kamienną kliszę na znaczki stemplowy i niejaki Kazimierz Rogalski, który jako litograf pracował na prasie litograficznej i drukował falsyfikaty stemplowe.

Urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi

będą zamianowani urzędnikami stałymi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j) Prezydjum Rady ministrów wystosowało do wszystkich ministerstw okólnik w sprawie przemianowania urzędników prowizorycznych i kontraktowych na urzędników stałych. W myśl tego okólnika, w granicach wykazów stanowisk, mają być zamianowani urzędnikami stałymi z zastrzeżeniem 116-go artykułu pragmatyki

prawo wymówienia służby bez podania motywów,

ci urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi, którzy pozostają od kilku lat w służbie państwowej polskiej i posiadają odpowiednie kwalifikacje.

Gen. Żymierski przed sądem.

Zeznania oskarżonych. --- Przesłuchanie świadków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) W piątym dniu rozprawy sądowej generał Żymierski zakończył swoje, trzy dni trwające zeznania, odpierając ostatecznie dwa główne zarzuty aktu oskarżenia, dotyczące firmy „Tank“ i Zieliński twierdzeniem, że

do działania takiego miał podstawę prawną

i rozkaz jenerała Majewskiego. Poza tem opierał się na opinii Korpusu Kontrolerów oraz raportach fachowców.

Następnie przystąpił Sąd do przesłuchania

drugiego oskarżonego podpułkownika Burgiełł-Mączyńskiego.

Oświadcza on, że „w całej tej sprawie był piątem kołem u wozu“. Nie poczuwa się do winy, ani nawet do jakiegokolwiek uchybienia służbowego. Pragnie jedynie wyjaśnić nieporozumienia. Był referentem administracyjno-personalnym w szefostwie administracji i jako taki podlegał pułkownikowi Poznańskiemu. Jego udział w sprawie gaśnic był taki, że jenerał Żymierski, w marcu 1925, zlecił mu funkcje protokolanta w komisji, która rozpatrywała sprawy „Tanka“. Stosunek jego do jenerała Żymierskiego był czysto służbowy. „Stałem przed nim — zeznaje oskarżony — na cztery kroki, na baczność, i meldowałem co potrzeba. Jeżeli był w dobrym humorze, poklepał mnie po ramieniu i wołał: Serwus, stara gwardjo“. Twierdzi wkońcu oskarżony, że pociągnięcie go do odpowiedzialnści za zmienienie zeznań w śledztwie wynikło ze sposobu badania podczas śledztwa.

Przystąpienie do przesłuchania świadków.

Świadek Serednicki, kupiec z Łomży, nie znający osobiście oskarżonego zeznaje, że od dostawców Rydzewskiego i Gaszteckiego słyszał jakoby jenerał Żymierski w czasie budowy „Protekty“ miał otrzymać większe sumy od Saksona i Popiela i że narzeczona jenerała, Orłowa, miała jakieś rachunki z pewnym żydem, który następnie szantażował jenerała.

Na zapytanie obrońcy dra Szurleja świadek zeznaje, że sędziemu śledczemu wskazał świadka inż. Kummant z firmy „Niesen i Winter“, której ofertę na dostawy wojskowe jenerał Żymierski odrzucił.

Drugie świadek Zbyszewski, kierownik oddziału wywiadowczego przy Ministerstwie skarbu zeznaje, iż w roku 1926 był u inżyniera Kummanta i słyszał, jak opowiadał Serednicki, że jenerał Żymierski przed wyjazdem do Paryża obiecał pewnemu żydkowi dostawy wojskowe i pobrał od niego za to większą sumę, poczem wyjechał do Paryża i dostawa do skutku nie doszła. Po jego powrocie, ów żyd domagał się zwrotu pieniędzy. Jenerał miał mu zagrozić represjami ze strony policji za nielegalny pobyt w Polsce, jeżeli go nie zostawi w spokoju.

Wskutek sprzeczności zeznań Serednickiego i Zbyszewskiego przewodniczący zarządza ich skonfrontowania, jednak bez rezultatu, gdyż obaj obstają przy swoich zeznaniach.

Trzeci świadek, Jadwiga Orłowa, lat 31, zamieszkała obecnie w Krakowie, zeznaje cicho, ledwo dosłyszalnym głosem.

Jenerała Żymierskiego poznała w r. 1919 w Borysowie. Był jej narzeczonym, mieli się pobrać. Jeździła z nim do Kozienic, Grodna i dwukrotnie do Paryża. Miała swoich oszczędności 3000 dolarów i ulokowała je za pośrednictwem jenerała na procentach. W Paryżu mieszkali wspólnie w małem mieszkaniu i żyli skromnie. Według jej obliczeń jenerał mógł zaoszczędzić w czasie pobytu w Paryżu około 2000 dolarów. W r. 1925 zerwała z jenerałem i zażądała zwrotu 3000 dolarów. Pertraktacje o zwrot tych pieniędzy trwały długo, wkońcu jenerał Żymierski zwrócił jej 10.000 zł. w lutym 1925 r., przyczem musiała podpisać deklarację, że niema do niego żadnych pretensji.

Katastrofalna powódź.

Miasta i wioski pod wodą. --- Wielkie ofiary w ludziach. --- Straszny obraz zniszczenia.

Berlin 9 lipca. (Pat.) Na pograniczu sasko - czechosłowackiem, w nocy z piątku na sobotę nastąpiło oberwanie się chmury i straszliwa burza, która zniszczyła całkowicie dolinę rzeki Müglitz. Wskutek oberwania się chmury, rzeka Müglitz zalała całą dolinę.

niszcząc nietylko okoliczne wioski, ale także większą miejscowość kuracyjną Bergshübler. Miasto Tirma zostało przez burzę bardzo poważnie uszkodzone. W samem mieście dotychczas odnaleziono 21 osób utopionych. Miasto Glasshütte zostało nawiedzone jak gdyby potopem. Powódź zalała dworzec do wysokości 3 m. ponad plant kolejowy. Pociąg, który tylko przypadkowo był zatrzymany na dworcu, miał bowiem odjechać w kierunku stacji następnej, został zatopiony do wysokości połowy wagonów.

Podróżni nie zdołali wydostać się z pociągu.

Kilka osób, starających się uratować, wyskakując oknem, porwał prąd. Dopiero po upływie 2 godzin straż ogniowa i oddziały pionierskie zdołały wydostać z pociągu przez okna kobiety i dzieci i przenieść je do budynku dworcowego, gdzie umieszczono je na pierwszem piętrze. Cały dworzec obecnie jeszcze pokryty jest do wysokości 1 metra szlamem i błotem. W pociągu, który się na stacji znajdował, woda wybiła wszystkie okna. Inny pociąg, na szczęście bez pasażerów, stojący w pobliżu dworca, został porwany przez prąd, tak, że

wagony spiętrzyły się jeden na drugim.

Komunikacja telefoniczna, kolejowa i automobilowa jest niemal całkowicie przerwana. Uruchomienie pociągów od Glasshütte nastąpi dopiero za kilka tygodni a nawet miesięcy. Szyny na przestrzeni kilku kilometrów zostały zerwane i porwane przez powódź. Wał kolejowy w niektórych miejscach jest doszczętnie zmyty.

Berlin 9 lipca (Pat.). W miejscowości Goldkuba

powódź zniszczyła niemal połowę miasteczka.

Ze 130 domów, znajdujących się w tem mieście, połowa przestała zupełnie istnieć. Most kamienny pod miastem Glasshütte, istniejący od 400 lat, został zupełnie zburzony.

Włoska Eisengrund została zupełnie zmieciona przez powódź.

Ani jeden dom nie ocalał. Starostwo powiatu ogłasza, że należy się liczyć przynajmniej ze 150 ofiarami w ludziach.

Dalsze szczegóły katastrofy.

Zniszczone miasta i tegoroczne plony. — Porwane przez wodę domy. — Eksplozja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) „Kurjer Poranny“ donosi z Berlina o dalszych szczegółach katastrofy powodzi, która nastąpiła wskutek oberwania się chmury nad Pirna-Glasshütte. Liczba ofiar w ludziach dosięga 150, w tem bardzo wiele kobiet i dzieci. Szkody materjalne wynoszą kilkanaście miljonów marek. Spustoszenie, którego dokonała powódź w dolinie rzek Mueglitz i Gottleube są straszne.

Wszystkie miasta górskie, tory kolejowe i ulice są doszczętnie zniszczone. Przewody telegraficzne i telefoniczne poprzerywane. W dolinie rzeki Gottleube naliczono 78 trupów, w dolinie zaś rzeki Mueglitz 43 trupów.

Nawet nowe mosty konstrukcji żelazno-betonowej zostały zniszczone. Całe połacie torów kolejowych woda pozrywała zupełnie, a w miejsce nasypów powstały doły o dwumetrowej głębokości.

Wszystkie domy drewniane zostały uniesione wodą lub powywracane.

Powódź zniszczyła nawet domy budowane z kamienia. W Glasshuette, trzech ludzi, grających w karty w oberży, zostało momentalnie zalanych przez wodę, która wtargnęła przez okna. Ponieśli oni śmierć.

Pewien ojciec stracił w powodzi 7 córek.

Woda zabierała ze sobą wszystko, co spotkała na drodze. Można było widzieć pływające meble, sprzęty gospodarskie, inwentarz żywy oraz rozmaite przedmioty użytku domowego. Prąd rzeki był tak silny, że

nawet góry kruszcowe nie mogły mu się oprzeć.

W kilku miejscowościach zostały domy zmyte z powierzchni ziemi wraz z fundamentami. W Glasshuette do wczoraj południa znaleziono 14 osób zatopionych. Największego zniszczenia dokonała powódź w miejscowości Berggieshuebel, gdzie liczba ofiar dochodzi do 40. Całe szeregi domów zostały porwane przez fale. Woda miejscami dochodzi do 3 metrów. Katastrofa powodzi spowodowana została dwukrotnem oberwaniem się chmur w pobliżu Schoenwecken.

Burza, która przeciągnęła stolicą Niemiec w nocy z soboty na niedzielę, poczyniła w Berlinie wielkie szkody. W Poczdamie wskutek uderzenia piorunu wybuchły magazyny zawierające 150 ton karbidu.

Eksplozje trwały 5 godzin.

W promieniu pół kilometra wyleciały wszystkie szyby. Wiele osób zostało pokaleczonych. W okolicy Kamienicy nastąpiło w czasie pomiędzy godziną 12 a a drugą w południe trzecie oberwanie chmury. W mieście panowały ciemności, jak w nocy,

wszystkie bowiem światła pogasły.

Wiele piorunów uderzyło w zabudowania. Na przedmieściach Berlina stoi woda do wysokości 1 metra. Również dolina rzeki Plauen nawiedzona została przez straszną powódź. Burza zniszczyła doszczętnie tegoroczne plony. Komunikacja Lipsk-Berlin odbywa się drogą okrężną.

Krwawe zgromadzenie lokatorów.

Kilkanaście osób rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) Z Łodzi donoszą, że na wczoraj odbytem zgromadzeniu stowarzyszenia lokatorów, doszło do burzliwych zajść, które miały krwawy przebieg. Grupa opozycjonistów, z niejakim Bittnerem na czele, usiłowała uniemożliwić obrady wiecowe. Rozpoczęła się bójka, w czasie której Bittner otrzymał zakopiańską ciupagą ciężką ranę w głowę. Pomiędzy uczestnikami doszło później do gwałtownego starcia na pięści i laski. Kilkanaście osób zostało ciężej lub lżej poranionych. Kres zajściu położyła policja, która rozpędziła walczących i dokonała aresztowania kilku osób. Rannymi zajęły się karetki pogotowia.

Śmierć głośnego bandyty.

Kochanka rabusia rzuca się z rozpaczy w fale Wisły.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) Z Krakowa donoszą o zastrzeleniu tam w czasie rabunku głośnego i długo poszukiwanego bandyty Józefa Zielińskiego. Włamał się on około godziny 1. w nocy do mieszkania dra Chodeckiego. — Obecna w mieszkaniu żona dra Chodeckiego zbudzona szmerem w mieszkaniu, wydobyła z szufladki rewolwer i

strzeliła w kierunku bandyty, chybiła jednakowoż

Bandyta porwawszy z otwartej szafy kasetkę zawierającą 5.000 zł., podbiegł z nią do okna i

skoczył na bruk z wysokości drugiego piętra.

tak jednak zręcznie, że nieuszkodzony podniósł się natychmiast na nogi i począł ze zdobyczą uciekać. Strzały p. Chodeckiej zaalarmowały znajdujące się w pobliżu posteruki policyjne, które rozpoczęły

pościg za bandytą.

Zieliński, trzymając kasetkę pod pachą, ostrzeliwał się ścigającej go policji gęsto. — Wreszcie trafiony przez jednego z posterunkowych

upadł na bruk śmiertelnie raniony i zmarł wkrótce.

Przy zabitym znaleziono nietkniętą kasetę z pieniądzmi.

Świadkiem pościgu i śmierci bandyty była jego kochanka Zienka, która w czasie rabunku stała na czatach. Widząc śmierć Zielińskiego

pobiegła nad brzeg Wisły i rzuciła się w jej fale.

Nie zdołała jednak pozbawić się życia, gdyż udaremniła jej to policja rzeczna, która wydobyła ją z wody.

ZAMACH NA MINISTRA W IRLANDJI.

Bublin. 10. lipca. (Pat) W chwili gdy minister sprawiedliwości wolnego państwa Ohiggins jechał dziś rano na mszę, trzej nieznani sprawcy strzelili doń trzykrotnie z rewolwerów. Dwie kule trafiły tułów, jedna w głowę. Wkrótce po zamachu minister zmarł.

PRZED ZAWARCIEM TRAKTATU HANDLOWEGO FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO.

Paryż. 10. lipca. (Pat) Pisma zauważają za zupełnie pewne zawarcie w najbliższych dniach traktatu handlowego francusko-niemieckiego na okres 3-miesięczny, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania.

KARY ZA HANDEL KOBIETAMI.

WARSZAWA (j) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie projekt ustawy o karach za handel kobietami i dziećmi. Kary przewidziane w projekcie będą bardzo surowe. Ulegną im nietylko handlarze, lecz także i pośrednicy, namawiający do nierządu lub do wyjazdu za granicę w celach niemoralnych. Kary będą wymierzane w rozmiarze 8 do 15 lat ciężkiego więzienia.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA.

WARSZAWA (j) Kazimierz Białobrzeski, 30-letni urzędnik w Warszawie, usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość i ciężkie warunki materjalne. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

„PIAST“ ZYSKAŁ NA SILE!

WARSZAWA (AW). Reasumując wyniki kongresu Piasta w Poznaniu stwierdza Kurjer Warszawski, że ewolucja ideologji stronnictwa poszła w kierunku narodowym. Przyczyniło się do tego w znacznym stopniu przystąpienie do Piasta mas włościańskich Wielkopolski. Piast, który do niedawna rozporządzał na terenie Wielkopolski minimalnymi wpływami od roku 1923 zyskał znacznie na sile i rozporządza całym szeregiem silnych organizacyj powiatowych.

OLBRZYMI POŻAR.

BYDGOSZCZ. (AW) Pastwą groźnego pożaru, który wybuchł w tartaku Urbańskiego w Ujściu koło Chodzieży, padły wszystkie zabudowania i urządzenia oraz 30 wagonów drzewa. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia maszyn. — Straty sięgają setek tysięcy złotych.

Katastrofa kolejowa

Wielka ilość zabitych i rannych.

Buenos - Aires. (AW.) Okropna katastrofa kolejowa miała miejsce w pobliżu stacji Alpatacau. Katastrofie uległ pociąg nadzwyczajny, którym jechało 200 wychowanków chilijskiej akademji wojennej do Buenos - Aires na uroczystość niepodległości Argentyny. 27-miu wychowanków akademji zostało zabitych, 16 ciężko rannych i 35 lżej rannych. Przyczyna katastrofy gęsta mgła, z powodu której, maszynista nie dojrzał sygnałów ostrzegawczych.

Wielkie włamanie.

Rozbicie kas i okradzenie 3 sklepów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j.) Wczoraj dokonano w Warszawie niezwykle sensacyjnego rozbicia kas przez bandytów i okradzenia 3 sklepów. Włamywacze dostali się do domu przy ulicy Marszałkowskiej 107 i po oderwaniu kłódki w mieszkaniu fabrykanta Wróblewskiego dostali się do wnętrza, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej

zabrali z niej znaczną ilość gotówki i biżuterji.

Po rozbiciu kasy wywiercili otwór w podłodze i przedostali się do magazynu Kuczmierowskiego, skąd zabrali dwie walizki na zrabowane łupy. W magazynie rozbili wszystkie szuflady w kantorze i sklepie, poszukując za zdobyczą. Po wizycie w magazynie K. zuchwali włamywacze przebili w ścianie otwór grubości 2 metrów i przedostali się do sklepu Wacława Klepczyńskiego, gdzie

rozbiwszy kasę skradli 1000 dolarów, 1000 franków, 500 koron czeskich, 50 lirów, 50 akcji Banku Polskiego oraz obligacje wartości 1000 złotych.

Dwie dalsze kasy, zawierające bardzo znaczne sumy pieniężne pozostały nietknięte. Włamywacze zbiegli. Włamanie to, dokonane w biały dzień, w śródmieściu Warszawy, wywołało ogromne wrażenie w całej dzielnicy.

Naga kobieta usiłowała

powiesić się na latarni obok Teatru.

(d) Wczoraj przed godziną 8 wieczorem przechodnie obok gmachu Teatru Wielkiego byli świadkami niezwykłej sceny. Oto nagle w pobliżu bram wchodowych do teatru, jakaś kobieta rozebrała się z sukni, zrzuciwszy z siebie nawet koszulę.

Następnie w szybkich ruchach, trzymając w ręku kawałek sznura, usiłowała wydrapać się na stojącą miejską latarnię gazową, aby na niej odebrać sobie życie przez powieszenie.

Kilka osób tę nagą kobietę w wspinaniu się po stojaku latarni powstrzymało. Wnet na miejscu zjawił się posterunkowy, który z trudem zdołał furjatkę umieścić na dorożce i przewieźć do koszar policyjnych. Tu pokazało się, że jest to Marja Dereniukówna, znana dziewczyna lekkich obyczajów. Prawdopodobnie pod działaniem zastrzykniętej morfiny usiłowała ona odebrać sobie życie.

Dwie katastrofy automobilowe

w Brzuchowicach pod Lwowem.

Trzy auta rozbite. — Kilka osób rannych.

(d) Wczoraj wieczorem w Brzuchowicach w restauracji Reicha, mieszczącej się w głównej alei, od dworca kolejowego do szosy, zabawiało się towarzystwo, złożone z kilka osób, które po godzinie dziewiątej wieczór zamierzało autem dostać się do Lwowa. Do dyspozycji była dorożka automobilowa Nr. 7997, marki „Mercedes", będąca własnością Mieczysława Głowińskiego, zamieszkałego przy ulicy Adamowej l. 26. Szoferował zaś Karol Müller, zamieszkały przy ul. Nowej Rzeźni l. 21, mając przy sobie jako pomocnika szoferskiego, Noworytę, ucznia szkoły przemysłowej.

Jakkolwiek auto było przeznaczone do przewożenia tylko 6 osób, szofer Müller zabrał aż ośm osób dorosłych i ruszył z miejca w szybkim pędzie. Na pierwszym zakręcie obok willi Posamentowej „Karolina", u wylotu alei dworcowej nagle nastąpiła katastrofa.

Müller, prawdopodobnie dla braku w tem miejscu ostrzegawczej tablicy automobilowej, nie zorjentował się, że dojeżdża do zakrętu, znalazłszy się na nim, raptownie skręcił autem w prawo na szosę, co spowodowało katastrofę. Auto, nadmiernie obciążone

wywróciło się do rowu kołami do góry,

nakrywając sobą zupełnie wszystkich pasażerów. Letnicy o fakcie tym zaraz zaalarmowali stację kolejową i posterunek policyjny. Przechodnie z trudem podnieśli auto i z pod niego wydobyli jadących.

Ranne osoby.

Najciężej ranny był Chaim Sigmund, urzędnik banku „Unja", zamieszkały przy ul. Tarnowskiego l. 7. Sigmund stracił zupełnie przytomność i przygodnem autem odwieziono go do szpitala. Również ciężkie kontuzje odniósł Bronisław Reich, student medycyny, zamieszkały przy ul. Janowskiej l. 26. Reicha opatrzyli tamtejsi lekarze i pozostawili go u krewnych. Lżejsze kontuzje odnieśli: Fryderyk Schiller, słuchacz Akademji eksportowej i absolwentka gimnazjalna, Feliksa Grenadjer, córka lwowskiego kupca, zamieszkałego przy ul. Trzeciego Maja l. 7. Następnie kilka ran na głowie odniósł szofer Müller.

Z pomocą kontuzjonowanym pospieszyła lekarka brzuchowicki dr. Lilienfeldowa i nieznanego nazwiska lekarz lwowski, który chwilowo bawił w Brzuchowicach. Nadto na miejscu wypadku pierwszy zjawił się tamtejszy aptekarz Rudolf Werner, który pospieszył z opatrunkami i odpowiednimi medykamentami.

Komendant posterunku policji państwowej, przodownik Starzewski, przeprowadził dochodzenia i wydał zarządzenie, aby rozbite auto na miejscu pozostało aż do chwili przybycia komisji ze Lwowa.

W czasie, gdy obok willi „Karolina" opatrywano rannych, w połowie wspomnianej alei dworcowej nastąpiła

druga katastrofa

automobilowa, której ofiarą na szczęście padła tylko jedna osoba.

Oto, gdy na stację kolejową dano znać o wypadku obok szosy, natychmiast na miejsce z pomocą udał się posterunkowy Korzeniowski z ekspozytury policyjnej na dworcu. Aby prędzej dostać się do miejsca katastrofy, post. Korzeniowski wsiadł obok dworca do auta Nr. 7889, „Forda", będącego własnością Józefa Marka, którem szoferował Ludwik Płatek. Korzeniowski w pospiechu nie zwrócił uwagi, że szofer Płatek

jest kompletnie pijany

i z nim odjechał z dworca. Zaledwie Płatek ujechał 100 kroków, w szybkim pędzie najechał na auto Nr. 8184 Wajdowskiego, marki „Lancia", zdążające z przeciwnego kierunku. Zderzenie było tak silne, że prawie

cały „Ford" został kompletnie zdruzgotany.

Posterunkowy Korzeniowski wypadł z auta do rowu, odnosząc silne kontuzje, przyczem potłuczone szyby dotkliwie poraniły mu twarz i ręce. Kontuzjowany też został szofer Płatek.

Na miejscu jawił się zaraz komendant ekspozytury policyjnej na dworcu, Tustanowski, który przeprowadził dochodzenia. Świadkami tej katastrofy byli: inż. Kazimierz Weis i cyklista Brzozowski, którzy stwierdzaia, że Płatek

nie jechał przepisaną stroną prawą

i ze swej winy spowodował zderzenie się z „Lancią", która również została uszkodzona.

Równocześnie stwierdzono, że Płatek był pijany.

Oba rozbite auta pozostały na miejscu aż do chwili przybycia komisji ze Lwowa.

Skuteczna nauczka.

Swego czasu niemiecki komisarz obwodowy w Kargowie zabronił Towarzystwu Robotniczemu w Nowym Kramsku odegrania „Jasełek", gdyż nie przedłożono mu niemieckiego tłumaczenia sztuki...

W odpowiedzi na to krzywdzące zarządzenie wydały władze w województwie poznańskiem okólnik o bezwzględnem żądaniu od mniejszości niemieckiej przed zezwoleniem na urządzenie przedstawień amatorskich, okazania tłumaczenia tekstu na język polski. — W ten sposób w karnawale bieżącym byli Niemcy polscy pozbawieni szeregu widowisk, wiedząc dobrze, że zawdzięczają to jedynie zarządzeniom władz niemieckich wobec Polaków.

Sprawa ta znalazła swój epilog w oświadczeniu prezydenta prowincji Pilskiej (Schneidemühl), który w liście, skierowanym do posła ks. kan. Klinkego w Poznaniu, wyznaje, że urzędnik niemiecki postąpił niesłusznie, na co zwrócono mu uwagę i że na przyszłość wypadek tego rodzaju więcej miejsca mieć nie będzie.

W związku z tem oświadczeniem Województwo Poznańskie uznało za możliwe odwołać również swoje zarządzenie.

Olbrzymie nadużycia.

„Krasnaja Gazieta" donosi, że zarządzona przez władze moskiewskie nieoczekiwana rewizja w 3.500 państwowych instytucjach sowjeckich, wykryła olbrzymią ilość nadużyć, wynoszących ogółem wcale pokaźną sumę 17.000.000 rubli. Niektórzy dygnitarze sowieccy przez dłuższy czas dopuszczali się bezkarnie malwersacyj, stanowiących krociowe kwoty, co bynajmniej nie przeszkadzało im być filarami partji komunistycznej.

Lot pasażerski nad Oceanem.

Olbrzymi samolot o 10 motorach.

(b) Pewien inżynier niemiecki konstruuje obecnie samolot dla stałej komunikacji między Europą a Ameryką. Samolot ten odpowiadać będzie wszystkim wymogom nowoczesnym. Posiadać będzie 10 motorów, każdy o sile 1000 HP. Ogólna waga wynosić będzie 115,000 kilogramów. Samolot zdoła zabrać ze sobą 133 pasażerów i 6 000 kilogramów ładunku. Załoga liczyć będzie 35 ludzi. Będzie mógł odbywać drogę 5,400 kilometrów i osiągnąć szybkość 300 kilometrów na godzinę. Planowana jest stała komunikacja tym samolotem na dwu liniach: Berlin—Nowy Jork Berlin—Permambuko—Montrevideo—Buenos Aires.

WYCIECZKA WETERANÓW POLSKICH Z AMERYKI.

Toruń. 10. lipca. (Pat) Dnia 9. bm. o godzinie 22'30 przybyła tu część uczestników wycieczki weteranów polskich z Ameryki w liczbie około 200 osób. Po krótkiem powitaniu uczestnicy w towarzystwie miejscowych stowarzyszeń udali się w pochodzie z pochodniami i lampionami pod ratusz, gdzie powitali ich przedstawiciele miasta. Całe miasto przybrano flagami o barwach narodowych, zaś gmach ratusza i pomnik Kopernika wspaniale iluminowano.

Dziś goście zwiedzali grupami miasto, wieczorem zaś obecni byli na przedstawieniu „Horsztyńskiego“, który zespół miejscowego teatru odegrał na dziedzińcu ratusza. Jutro nastąpi odjazd wycieczki do Gniezna.

W obronie cnoty męża.

(KD) W dniu 8 kwietnia br. na pl. Unji Brzeskiej przy zakupnie ogórków spotkały się dwie kobiety — panna Rozalja S. z ul. Blacharskiej 11, z panią Marją P. z ul. Sadownickiej 18.

Spotkały się i pokłóciły. Rezultat taki, że panna Rozalja podrapana i pobita musiała ustąpić pod razami zaciętej i zawziętej pani Marji.

Zajście to, jakich zresztą wiele, oparło się w konsekwencji o sekcję III-cią.

Onegdaj przed sędzią r. Hlibowickim stanęły obie rywalki.

Oskarżona o pobicie panny Rozalji pani Marja nie wypierała się zbytnio zarzuconego jej czynu. Chodziło jej bowiem o coś ważniejszego, a mianowicie o cnotę jej męża, na całość której panna Rozalja zdaniem oskarżonej dybie na każdym kroku

— Proszę wysokiego sądu — mówiła z żalem oskarżona, — panna S. potrafi skarżyć, ale dlaczego nie mówi o tem, jak to uwodzi mojego męża, jak go kusi i psuje różnymi sposobami całowania i pieszczot. Ja i umrę i tego nie potrafję a ona kształcona i edukowana nie wstydzi się?

Dla powołania świadków, oczywiście na okoliczność pobicia r. Hlibowicki rozprawę odroczył do 15 bm. Jaki będzie ciąg dalszy tego sporu — zobaczymy.

Kronika bieżąca.

12 LIPCA — **WTOREK**

rz. kat.: Henryka,
gr. kat.: Piotra i Pawła.

Temperatura w dniu 11-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 18° C.

TEATR WIELKI.
Poniedziałek: Emeryci.
Wtorek: Koncert Kiepury.

TEATR NOWOŚCI.
Poniedziałek, wtorek: „No, to chodź pan“.

KINOTEATRY:
APOLLO: Rycerze miłości.
CHIMERA: Zakazana droga.
FATAMORGANA: Urwis i 1.000,000 krów.
GRAŻYNA: Czerwony goniec.
KOPERNIK: Żywa maska.
LEW: Wilk morski.
MARYSIEŃKA: Żywa maska.
PALACE: Miłość czy tron.
PASAŻ: Harry Peel — Zigano.
ROCOCO: Ta mała z Variette.
UCIECHA: Upadek Troi.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

(d) **ZARZĄD KOŁA** inicjatywy odbudowy stanu średniego w Rzpltej Polskiej składa się z 15-tu członków, a nie z 12-tu, jak to mylnie podaliśmy w ostatnim numerze. Zatem w skład zarządu jeszcze wchodzą pp.: Jan Antoniewicz, sędzia, Ludwik Hoszowski, prezes kupców, młodzieży handlowej, oraz Leon Bieniarz, prez. cukierników.

(d) **POSTRZELONY W RZEŚNIE POLSKIEJ.** W czasie kłótni w Rześnie Polskiej niejaki Wł. Bojarski strzelił z rewolweru do Wojciecha Dmytrowa. Na szczęście Dmytrów został lekko ranny w lewą nogę poniżej kostki. Bojerski zbiegł w niewiadomym kierunku.

Korty tennisowe na „Gdańsku“

koniec ul. Listopada, obniżyły cenę na przeciąg wakacji na 1 zł. 26905

(d) **NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI.** Wczoraj do aresztów policyjnych dostał się Piotr Kuźma, liczący lat 53, dozorca domu przy ul. Kościuszki 4. Kuźma, będąc w stanie podpitym, groził Melanji Łysak zam. przy ul. Balonowej 10, że ją zabije. W czasie rewizji osobistej przy Kuźmie znaleziono siekierę, brzytwę i nóż, które policja zakwestjonowała.

(d) **NAPAD RABUNKOWY.** W sobotę rano przez pole u wylotu ul. Potockiego przechodziła p. Władysława Friechowa wraz z swoją służącą Katarzyną Kalczaniak. W czasie tym trzej osobnicy napadli na Kalczaniakową, usiłując z jej rąk wyrwać torebkę z pieniądzmi. Gdy ją okładali pięściami, jeden z napastników zawołał: „przebij nożem i pieniądze zabierz“. Ponieważ Kalczaniakowa broniła się napastnicy ostatecznie zbiegli.

DWIE GŁÓWNE WYGRANE w jednym tygodniu, a to: 1000 dolarów na wygraną 1. b. m. dolarówkę Nr. 509907, a Zł. 5.000 na los IV. klasy Loterji Klasowej‘ Nr. 5749 wypłacił swoim szczęśliwym Klijentom na kupione u tejże firmy losy Dom Bankowy O. Grüss, Lwów, Trzeciego Maja 8. 2706

UPRASZAM TRZECH PANÓW, którzy znaleźli czarną portmonetkę w ogrodzie Kościuszki w piątek dn. 8 lipca o łaskawy jej zwrot pod adresem: Dubieńska, ul. Głęboka 16, parter.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH.** Od dnia 5 do 8 bm. w wozach tramwajowych znalezionono różne przedmioty. I tak do odebrania są: w biurze kontroli przy ul. Lenartowicza 1: teczka, parasol, dwie pary rękawiczek, laska i lornetka; w wozowni „Bema“ przy ul. Gródeckiej: teczka, dwie pary rękawiczek, parasol, parasolka, pugilares, kliksze fot., rękawiczka, laska i płaszcz; w biurze kontroli na Gabrjelówce: rękawiczki, worek, parasol, rękawiczki, laska i pakunek; w kasie przy ul. Wuleckiej 2: pieniądze.

Wanda Siemaszkowa na srebrnym ekranie.

(?) Znakomita nasza artystka Wanda Siemaszkowa zaangażowana została do dwu filmów polskich, które „kręcić się będzie“ w Warszawie w miesiącu sierpniu. Przed wyjazdem do Warszawy Wanda Siemaszkowa wystąpi jeszcze na scenie lwowskiej w arcyciekawej sztuce amerykańskiej p. t. „Słońce wschodzi“, którą sama reżyseruje. We wrześniu wraca z powrotem do Lwowa, aby pracować dalej dla sceny lwowskiej.

Straszna katastrofa samochodowa.

Dwie osoby zabite, kilka rannych.

Onegdaj na szosie z Poznania do Wronek wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa.

Samochód, w którym jechało z Poznania do Wronek sześć osób, m. niemi Belgiiczycy, właściciele firmy drzewnej w Gdańsku, p. Maurice Demaret, inżynier z Brukseli i p. Thomas, właściciel samochodu oraz 18-letnia panna Eugenja Kiersnicka z Wronek, spadł wskutek popsucia się kierownicy z szosy w przydrożny rów kołami do góry.

Panna Kiersnicka, doznawszy roztrzaskania czaszki i rozszarpania piersi, zmarła na miejscu, a inżynier Demaret wskutek roztrzaskania głowy zmarł w 15 minut po wypadku. Ciężko ranny został p. Helmut Krueger. Reszta pasażerów doznała stosunkowo lekkich obrażeń.

Z trzeciej Sekcji.

Poco było kręcić?

(K. D.) O tem, że wyrodny synalek porządnych rodziców Karol Górski z ulicy Lenartowicza nie potrafił trzymać języka za zębami, wiemy już z rozprawy odbytej przeciw niemu w Sekcji trzeciej w dniu 7-go b. m.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu 9-go bm. wykazał, że ten młody adept złodziejskiego fachu nie potrafi nawet po złodziejsku kręcić.

Przesłuchana bowiem w charakterze świadka p. Kazimiera Lipska zeznała pod przysięgą, że istotnie Górski nie tylko fach złodziejski zachwalał, ale również chełpił się kradzieżą dokonaną na dworcu głównym w dniu 3-go bm.

Wobec tego r. dr. Dworzak wydał wyrok skazujący Górskiego na 8 tygodni więzienia. —

Podziemne koleje elektryczne.

Z Warszawy donoszą: Jak wiadomo, istnieje zamiar zelektryfikowania komunikacji podmiejskiej Warszawy. Zelektryfikowanie to — według istniejących planów — przeprowadzone byłoby w ten sposób, że koleje podmiejskie i mająca być zbudowana kolej podziemna w Warszawie stanowiłyby razem całość komunikacyjną.

Projekty w tej sprawie wyglądają następująco:

Pierwsza linja warszawskiej linji podziemnej, biegnąc od Młocin, Bielan i Łomianek nazewnątrz, w tunel zagłębiaćby się poczęła pod ul. Pokorną, biegłaby potem pod ulicą Bielańską, Wierzbową, Placem Saskim, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi, przez pole wyścigowe w stronę Ochoty, a stąd jej dalszym ciągiem była wybudowana obecnie kolej elektryczna Warszawa-Grodzisk. Do tej linji zostałby skierowany ruch podmiejski Warszawa-Milanówek.

Druga linja kolei podziemnej w Warszawie, biegnąc z Placu Saskiego przez przyszły most od ulicy Ka owej na Pragę, za dalszy ciąg miałaby zelektryfikowanie linje podmiej-

ak ie kolei państwowej i kolejki podjazdowe, id ące od Marek, Wawra i Jabłonny. Ta sama linja zaczynając się na Placu Saskim z drugiej strony biegłaby pod ulicą Marszałkowską do Mokotowa, a tam przedłużeniem jej aż nawet do Góry Kalwarji, czy w kierunku Wilanowa, byłyby zelektryfikowane kolejki wilanowska i grójecka.

Wyniki sportowe z niedzieli.

Zwycięstwo Pogoni W Katowicach. — Klęska Hasmonei z Warszawianką. — Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. — Kolarski wyścig szosowy Kraków-Zakopane.

Spokojnie było wczoraj we Lwowie. Ciężar imprez sportowych przeniósł się do Warszawy, Krakowa i na Górny Śląsk. W stolicy odbywały się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, które stały się — jak było do przewidzenia — jednym wielkim triumfem zawodników warszawskich. W Krakowie Jutrzenka uległa nieznacznie IFC. schodząc automatycznie wobec zwycięstwa Warszawianki, na ostatnie miejsce. Ponadto Makkabi urządza piękny wyścig kolarski Kraków-Zakopane, w którym lwowiacy, coprawda nie zwyciężyli, zajęli jednak szereg czołowych miejsc.

W Katowicach Pogoń zwyciężyła bez trudu Ruch z Wielkich Hajduk i przesunęła się znowu o dwa miejsca wyżej, zajmując 4-te miejsce w tabeli. Zwycięstwo Pogoni nad Polonją wywindować może starego mistrza na trzecie miejsce, w każdym jednak wypadku w 1-szej kolejce Pogoń ma 4-te miejsce zapewnione.

Czarni ukończyli swe wakacje i w przyszłą niedzielę grają ostatnie zawody 1-szej rundy z TKS. we Lwowie. Bronienie honoru Lwowa należało wczoraj do Hasmonei, niestety nastąpił zawód.

Warszawianka-Hasmonea 2 : 1 (2 : 1).

Warszawianka: Domański, Lisowski, Redlich, Hahn Wróblewski Bibrych Jung Hasselbusch Korngold, Zwierz II., Luksemburg II.

Hasmonea: Arnold Redler Birnbach Schneider Horowitz Fleischer Hibel Steuermann Seidel Mahler Urich.

Hasmonea znowu zawiodła i to w dodatku z przeciwnikiem, który znajdował się na ostatniem miejscu w tabeli i w grze zgoła nie okazał się zbyt groźnym rywalem.

Gra obydwu drużyn pozostawiała bardzo wiele do życzenia — przyczyny jednak klęski gospodarzy doszukiwać się należy zupełnie gdzieindziej.

Przyznać trzeba, że Hasmonea umie walczyć, ale tylko wówczas, gdy wychodzi na boisko z silną wolą zwycięstwa lub gdy docenia swego przeciwnika. Skoro zaś w tych warunkach zdobędzie jedną lub dwie bramki — wówczas rozanimowana swem powodzeniem gra z sercem i duszą, zadowalając widownię.

Niestety, wczoraj nie zauważyliśmy tych dodatnich momentów w drużynie gospodarzy. Gra jej wszystkich linij, wyjąwszy pomoc, pozostawiała bardzo wiele do życzenia, nie kleiły się żadne akcje w polu, ba, nawet doskonałe pozycje podbramkowe zaprzepaszczano, jak gdyby naumyślnie. W dodatku zaś skoro Warszawiance udało się zdobyć dwie bramki, duch zwycięstwa zamierał powoli, dając się owładnąć zdenerwowaniu i bezhołowiu. Warszawianka, mając bardzo wiele do stracenia, walczyła jak mogła, trochę rozpaczliwie, niemniej jednak brutalnie, zresztą wyszło jej to na dobre, bo kto wie, czy te dwa punkty nie zadecydują w listopadzie o spadku innej drużyny z Ligi państwowej.

Przez cały przeciąg gry sytuacje zmieniały się ustawicznie, Hasmonea miała jednak więcej z gry, i jeśli nie zwycięstwo, to remis powinien być bilansem tych zawodów.

Pierwszą bramkę zdobywa w 16 min. Jung głową, dzięki wygranemu pojedynkowi Luksemburga z Redlerem. Arnold w tym wypadku żadnej winy nie ponosi. W 30-ej min. strzela Korngold drugą bramkę zapisać trzeba na karb Birnbachowi — bramki przypisać trzeba na karb Birnbachowi — nie pilnującemu swego stanowiska; Arnold znowu był bezradny.

Mimo rozpaczliwych ataków nie udaje się Hasmonei uzyskać żadnego punktu, dopiero w 45-ej min uzyskuje Steuerman swego rodzaju rekord, strzelając z 40 metrów jedyną bramkę z rzutu wolnego. Domański zbyt pewny siebie nie przyklęknął do piłki i puścił ją... między nogami, wstydząc się niewymownie.

Po zmianie miejsca gospodarze zrywają się do rozpaczliwego ataku, Warszawianka jednak stosuje wypróbowany system obrony, utrudniający w wielkiej mierze przedostanie się przez las nóg i ciał. Jedynie rzuty różne są zdobyczą gospodarzy, niestety żaden z nich nie jest należycie wykorzystany.

Warszawianka umie błyskawicznie przechodzić z obrony do ataku, i silnie zagrażać bramce biało-niebieskich.

Długie minuty wynik 2:2, lub 3:1 dla Warszawianki stoi pod znakiem zapytania — z każdą jednak chwilą szanse Hasmonei maleją, brak już czasu do zdobycia dwu bramek i zwycięstwa, nie staje go również, a przedewszystkiem szczęścia do uzyskania wyrównania. Hasmonea schodzi z boiska pokonana.

Ocena drużyn: Bramka: Domański klasa dla siebie, mimo puszczenia jedynej bramki — był bohaterem dnia. Arnold, jak zwykle, niepewny w chwytaniu piłki, pracował bardzo odważnie. Obrona: Redler i Birnbach pracowali pewniej, aniżeli ich przeciwni partnerzy: Lisowski, Redlich, co jednak nadrabiali ambicją i zdecydowanym startem. Lwowskim obrońcom należy podać do wiadomości, że za mało jest być pewnym siebie, trzeba grać czysto i szybko, a nie kiksować.

Pomoc: U Hasmonei Schneider i Fleischer bez zarzutu, Horowitz słabszy, w Warszawiance środkowy bardzo pracowity, boczni niewidoczni.

Napad: Wyjątkowo tym razem skrzydła Hasmonei: Urich i Hibel, spełniły swoje zadanie, natomiast trójka środkowa grała każdy dla siebie, Mahler mimo widocznych starań, miał wyjątkowo słaby dzień w strzałach i dribblingu. Seidel nie uznaje innego grania, jak tylko głową, a Steuerman, ten bombardjer Hasmonei, powinien ograniczyć się do bicia rzutów wolnych, w płynnej grze nie terroryzować swych kolegów, by mu każdą piłkę na strzał podawali.

W Warszawiance bohaterem napadu był lewoskrzydłowy Luksemburg II. jego odważna i niejednokrotnie zwycięska walka ze Schneidrem i Redlerem była ogólnie podziwiana.

Reszta napastników zupełnie przeciętna.

Zawodami kierował — jak było do przewidzenia — bardzo nieudolnie p. Łaba z Krakowa, krzywdząc swemi błędnemi orzeczeniami obydwie drużyny i umożliwiając im zbyt wiele gadania, w którem — jak zwykle — przewodzili Steuerman i Luksemburg II.

Pogoń-Ruch 2 : 0 (0 : 0).

Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która dopiero w drugiej części gry zgniotła swego przeciwnika. Bramki strzelili dr. Garbień i Wacek. Sędziował p. Korngold.

I. F. C. (Katowice)-Jutrzenka 2:1 (2 : 0).

Bramki dla IFC. strzelili Görlitz i Dietrich; dla Jutrznki Barmherzig. Sędzia p. Rosenfeld.

WYNIKI MIEJSCOWE.

Lechja — 6 p. lotn. 2:0 (2:0). Zawody o mistrz. Ligi okr. Bramki dla Lechji zdobyli Prass i Marciniak. Lotnicy grali trzeci dzień z rzędu. Mimo to opierali się dzielnie Lechji, która wypoczęta, miała zwycięstwo zgóry zapewnione.

Hasmonea IV — Metal II. 4:2 (2:1). Sędziował p. Boder.

Biały Orzeł — Legia 5:0 (2:0).

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE DOK. VI.

49 pp. — 19 pp. 2:1 (2:1). Półfinał o mistrzow. DOK. VI Sędzia kpt. Bilor.

6 p. lotn. — 54 pp. 7:2 (5:1). Półfinał o mistrz. DOK VI. Sędzia kpt Zawitkowski.

6 p. lotn. — 49 pp. 3:0 (3:0). Finał o mistrzow. DOK VI. Sędzia kpt. Bilor.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI W WARSZAWIE.

Drugi i trzeci dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski, odbytych w Warszawie przyniosły następujące wyniki:

Dzień drugi:

Bieg 100 m.: 1) Dobrowolski (AZS. Warszawa) 11 sek.; 2) Szenajch (Warszawianka) o dłoń, 3) Kasperkiewicz, 4) Sikorski.

Bieg 400 m.: 1) Kostrzewski (AZS. Warszawa) 51.2 sek.; 2) Korolkiewicz 5 m. z tyłu, 3) Żuber (Warszawianka), 4) Rojek (Rożdżeń-Szopienice).

Bieg 5000 m.: 1) Freyer (Polonja) 14 m. 54.4 sek., 2) Sawaryn (Pogoń, Lwów) 15 m. 14 sek., 3) Sarnacki (Warta), 4) Motyka (AZS. Kraków).

Bieg 400 m. przez płotki: 1) Kostrzewski (AZS. Warszawa) 56.8 sek., rekord polski wyrównany, 2) Korolkiewicz (Polonja) 3 m. z tyłu, 3) Meyro, 4) Anders.

Skok w dal: 1) Sikorski (Polonja) 6.70 m. 2) Nowak (AZS. Kraków) 6.39 m., 3) Kasperkiewicz 6.38 m.

Rzut dyskiem: 1) Baran (Pogoń, Lwów), 41.28 m., 2) Szydłowski (AZS. Warszawa) 37.74 m., 3) Górski (Sokół, Piotrków) 37.21 m.

Dzień trzeci:

Bieg 200 m.: 1) Szejnach 22,08, 2) Kasperkiewicz 23,2, 3) Weiss.

Bieg 10.000 m.: 1) Freyer 33.46, 2) Szelestowski, 3) Sawaryn.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Dobrowolski 16 sek. rekord Polski ustanowiony przez Garczyńskiego przed 15 laty pobity, 2) Trojanowski, 3) Anders.

Sztafeta 4 × 100: 1) AZS. 44,8 w składzie Weiss, Kasperkiewicz, Skwieczyński, Dobrowolski, 2) Polonja, 3) Warszawianka.

Sztafeta 4×400: 1) A. Z. S. 3.28,8 w składzie Weiss, Oldak, Malanowski, Kostrzewski, 2) Polonja, 3) Warszawianka.

Rzut oszczepem: 1) Smakulski 49.27 m., 2) Gruner 48.30, 3) Szydłowski.

Rzut oszczepem oburącz: 1) Szydłowski 87,02, 2) Smakulski, 3) Urbaniak.

Rzut młotem: 1) Górski 32,24, 2) Baran, 3) Urbaniak.

Trójskok: 1) Sikorski 13,33, 2) Maciastyk (AZS.), 3) Mokrzycki (Piotrków).

W ogólnej klasyfikacji zajął pierwsze miejsce AZS. Warszawa 59 punktów, na drugiem umieściła się Polonja 25 pkt., na trzeciem Pogoń 19 pkt., na czwartem i piątem Warszawianka 16 pkt. i Sokół (Piotrków) 11 pkt.

GÓRSKI BIEG KOLARSKI KRAKÓW—ZAKOPANE.

Wczoraj odbył się na trasie Kraków—Zakopane bieg kolarski na 110 klm. zorganizowany staraniem Ż. K. S. Makkabi: 1) Kłosowicz (TZS. Łódź) 4,16.55; 2) Kukiel (Sosnowiec) 4,28; 3) Fröss (Pogoń, Lwów); 4.34; 4) Łaba (Cracovia) 4,35, 5) Rap (Pogoń, Lwów) 4,37, 6) Piotrowicz (Cracovia), 7) Serbeński (LTKM.), 8) Zieliński (Trzebinja), 9) Ignatowicz (Pogoń, Lwów), 10) Michalek, (Cracovia). Z lwowskich zawodników uzyskali ponadto Zawadzki (Pog. Lw.) 15-te miejsce i Blicharski (LTKM.) 20-te. Kiesel i Flecker z Hasmonei, dopiero na miejscach dalszych. Mistrz Polski Waliński odpadł z z powodu defektów; tak samo Gronczewski. Kostrzembski i wielu innych. Trasa, ze względu na deszcz i oślizgły teren bardzo ciężka. W wyścigu wzięło udział 51 jeźdźców, organizacja dobra.

ZAWODY KONNE 14 P. UŁANÓW odbyte zokazji święta pułkowego dały następujące wyniki: Konkurs oficerów 14 p. ul.: 1) rtm. Walkowski na Lidzie; 2) por. Korytkowski na Ostrym, 3) rtm. Miker na Indjaniet, 4) por. Płaski na Lotosie. — Konkurs podoficerów: 1) wachm. Pollak na Cabe; 2) wachm. Moderadzki na Łobuzie, 3) plut. Juchniewicz na Larum.

Ulica 4000 miljonerów.

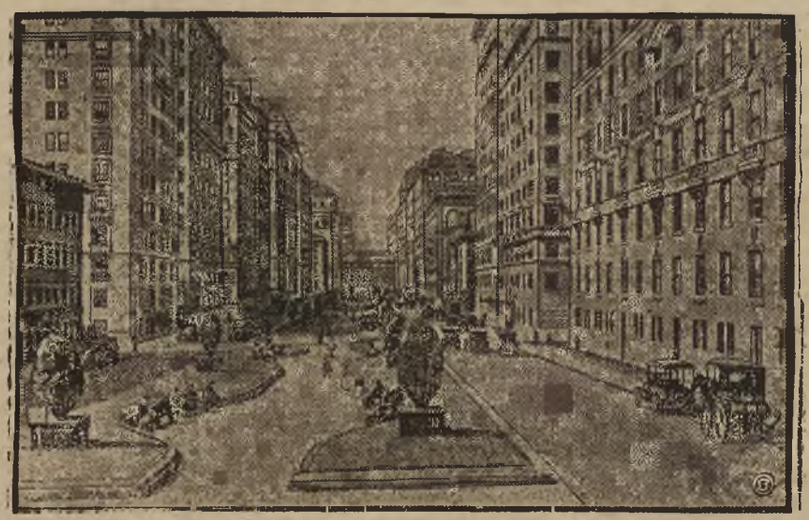

Piąta Ulica w Nowym Jorku, znana dotychczas jako „najbogatsza“ ulica świata, musiała ustąpić swoją sławę znacznie młodszej „Park Avenue“. Na tej ostatniej ulicy mieszka bowiem około 4000 miljonerów, wśród nich większa cześć multimiljonerów. Jakiś pomysłowy statysta obliczył, że 16.000 mieszkańców tej ulicy wydaje dziennie na swoje utrzymanie około 3 miljony złotych. — Rycina nasza przedstawia „Park Avenue“, ulicę miljonerów.

Proces o zdradę stanu.

Zdrajca stanu, bluźnierca i szantażysta przed sądem.

W dniach 9, 10 i grudnia 1923 roku toczył się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy proces przeciwko Edwardowi Krügerowi i towarzyszom, o zbrodnię zdrady stanu. Krüger skazany został wówczas na 6 lat ciężkiego więzienia, oskarżony Dąbrowski na 3 miesiące twierdzy, a Gackowski i Dąbrowska po 150 złotych grzywny.

Na skutek rewizji wniesionej przez zasądzonego Krügera, Sąd Najwyższy wyrok zniósł i przekazał sprawę sądowi I. instancji do ponownego rozpatrzenia.

Przebieg rozprawy, o której wówczas bardzo szeroko pisaliśmy, był następujący: Prokuratura Sądu Okręgowego oskarżyła Edwarda Krügera, mieszkańca Bydgoszczy, że usiłował on przemocą zmienić ustrój Rzeczypospolitej Polskiej i część obszaru oderwać od niej, celem wcielenia do innego państwa Będąc wyznawcą idei komunistycznej szerzył w otoczeniu swem polityczne zasady jako lekarz-przyrodnik. Organizował też Krüger jaczejki po 24 osób, by przy pomocy ślepo oddanych sobie ludzi, zdobyć środki materjalne w drodze rabunków, dokonywanych na folwarkach, jak też i kapitalistach. Za zdobyte w ten sposób pieniądze, Krüger miał powiększyć grono swoich zwolenników.

Po wyrznięciu kapitalistów i księży, Krüger miał zamiar wprowadzić ustrój sowjecki, rozbrajając policję i wojsko, wcielając jednocześnie były zabór pruski do państwa niemieckiego.

Prócz Krügera prokuratora pociągnęła do odpowiedzialności karnej Jana Dąbrowskiego, żonę jego Władysławę i Małgorzatę Gackowską o współudział w zbrodniach zarzucanych Krügerowi.

Ponadto Krüger oskarżony był o tworzenie zbrojnych zastępów, dalej o zbrodnię gwałtu w 3 wypadkach i bluźnierstwo przeciw Bogu, Matce Boskiej, kościołowi itd. słowami nie dającemi się powtórzyć w piśmie.

Prócz powyższych zbrodni, których dokonał Krüger, popełniał on szantaże za pomocę hypnozy. Usypiał on ludzi w śnie i wyłudzał od nich pieniądzy.

Zaskarżony przez Krügera wyrok, Sąd Najwyższy zniósł ze względów formalnych i sprawa ta rozpatrywaną była ponownie przez wzmocnioną I-szą Izbę karną przy drzwiach zamkniętych w dniach 1 i 2 lipca. Przewodniczył radca Radłowski, oskarżał prokurator Pawłowski.

W wyniku dwudniowym rozpraw Trybunał uznał Krügera winnym zbrodni zdrady stanu § 86, zbrodni zgwałcenia w hypnozie § 177, występku bluźnierstwa § 166 i występku oszustwa § 263 i skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia. Dąbrowski skazany został za pomoc na dwa miesiące twierdzy. Dąbrowska i Gackowska skazane zostały na 150 zł. grzywny.

Proces o nielojalną konkurencję księgarską.

(KD) W Sądzie handlowym we Lwowie toczy się spór budzący żywe zainteresowanie w sferach księgarskich i bibljofilów.

Oto znane krakowskie wydawnictwo „Bibljoteka Narodowa“ zaskarżyło Spółkę księgarzy lwowskich „Vita“ (Dr. Bodek, Gottlieb i Bardach) o nielojalną konkurencję księgarską przez wydawanie książek, których okładki oraz sposób oznaczania serji, tomu i dzieła upodobniono do charakterystycznych wydawnictw „Bibljoteki Narodowej“.

Pierwsza audjencja w Sądzie handlowym odbyła się 8 bm. przed sędzią radcą Krausem.

Imieniem oskarżycieli wystąpił adw. dr. Minder z Krakowa, domagając się od spółki lwowskiej zaprzestania i zaniechania używania przy ich wydawnictwach cech zewnętrznych naśladujących cechy zewn. „Bibljoteki Narodowej“, usunięcia i zniszczenia już istniejących okładek o cechach naśladowniczych, zapłaty odszkodowania i pokutnego oraz ogłoszenia wyroku w pismach.

Do ukończenia zaś sporu zażądał dr. Minder wydania przez Sąd tymczasowego zarządzenia, zakazującego pozwanym drukowania, wydawania i puszczania w obieg ich wydawnictw o charakterze naśladowniczym.

Zastępca zaskarżonej Spółki adw. dr. Wolf sprzeciwił się wnioskowi na wydanie tymczasowego zarządzenia, starając się równocześnie wykazać bezpodstawność zarzutów strony oskarżającej.

Audjencję odroczono z tem, że do 4 tygodni strona pozwana odnośnie do stawianych jej zarzutów ma się oświadczyć na piśmie.

Dalszy przebieg sprawy podamy we właściwym czasie.

Z sali sądowej.

Brat brata ugodził siekierą w głowę.

Przed sędzią r. Szulisławskim stanął onegdaj Józef Duda, ślusarz, zamieszkały w Rzęśni polskiej, oskarżony o to, że w dniu 22-go października ub. r. w sprzeczce o głupstwo uderzył brata swego Jana Dudę siekierą w głowę, czem dopuścił się zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok skazujący Józefa Dudę na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Program radjokoncertów.

Wtorek dnia 12. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 17.35. Koncert. Orkiestra pod dyr. Ozimińskiego i Lucyna Robowska (fortepian). — 20.30. Operetka „Frasquita“. Wykonawcy: Z. Pawłowska, M. Makowiecka, A Wasiej i inni. Dyryguje dyr. W. Elszyk. — 22.30. Muzyka taneczna z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m.) Godz.: 18.35. Rozmaitości. — 20.30. Koncert. Wykonawcy: Mela Feliksowa (fort.), J. Raczyńska (śpiew), St. Mikuszewski (skrz.).

POZNAŃ (273 m.) Godz.: 17.30. Koncert z kawiarni. — 20.30. Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą: Orkiestra 57 pp., Wanda Kuleszyna (mezzosopran), Z. Kulczyński (tenor). — 22.20. Muzyka taneczna z „Carltonu“.

WIEDEŃ (517,2 m.) Godz.: 11.00. i 16.15. Koncerta. — 20.05. Kwartet kameralny.

BUDAPESZT (555,6 m.) Godz.: 17.05. Orkiestra salonowa. — 21.00. Muzyka cygańska.

teki karykatur.

Generalny adjutant Prezydenta Rzplitej pułk. Zahorski.

SPRAWY GOSPODARCZE.

BIULETYN IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁ. **Przetargi i licytacje.** Nadleśnictwo w Dobromilu ogłosiło publiczny przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych w celu sprzedaży użytkowego drewna bukowego na pniu. Termin przetargu został ustalony na dzień 15 bm. g. 10 przed poł. w kancelarji wymienionego nadleśnictwa w Dobromilu. Bliższych informacyj odnośnie do tego przetargu można uzyskać w oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej.

W biurze Izby są do przeglądnięcia odpisy warunków technicznych na kable, kubełki, oraz tekst rozprawy ofertowej ogłoszonej przez Ministerstwo poczt i telegrafów, wydział XI. w „Monitorze Pol.“ na dostawę kabli, kubełków, przewodników izolowanych i masy kablowej.

Z RYNKÓW TŁUSZCZU. Ze względu na zwiększenie produkcji w fabrykach mydła, popyt na tłuszcze do fabrykacji mydła dość znaczny, na rynku innych tłuszczy tendencja spokojna. Notują za 100 kg. loco skład Warszawa: masło kokosowe jadalne 29.50 dol. Soja I. — 24, olej kokosowy Cochin 25 i pół, kwas kokosowy jasny 21 i pół, kwas oleju archidowego 18 i pół, olej palmowy biały 24, łój techniczny australijski, w dużych beczkach jasny 20 i ćwierć, południowo-amerykański w małych beczkach 20 i pół, kalafonja francuska H. J. jasna w beczkach po ca 400 kg. 14 i pół dol., smalec holenderski w skrzynkach a 25 kg. za 1 kg. 3.57 zł.

EKSPORT SUSZONYCH ZIÓŁ, JAGÓD I GRZYBÓW. Na zasadzie art. 94 ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu poleciło zwalniać od podatku przemysłowego od obrotu eksport roślin leczniczych i ich części, oraz suszonych jagód i grzybów. Ulgi tej należy udzielać dla transakcji, dokonanych od dnia 1. stycznia 1927.

Ponieważ brak potomstwa u starozakonnych jest jednym z najważniejszych powodów do otrzymania rozwodu, przy zawarciu tego małżeństwa, ze względu na kalectwo pana młodego, musiałoby być zrobione zastrzeżenie, że brak potomstwa nie może być powodem do rozwodu.

Humor zagraniczny.

Roztargnienie.

— Proszę pana, przyszedł doktor!

— Nie przyjmuję... Proszę powiedzieć, że jestem chory... („Le petit Journal“).

Okaleczyła potwornie narzeczonego, aby nie mógł ożenić się z inną.

Przed dwomo dniami donieśliśmy o wypadku, jaki miał miejsce w Warszawie, w żydowskich sferach kupieckich. Mianowicie panna Rajzla Szulklejnotówna, kierowana obawą porzucenia jej przez narzeczonego, wpadła na szatański pomysł przeprowadzenia na nim „operacji“ tego rodzaju, aby przestał być... mężczyzną i nie mógł się ożenić z inną. Operacja „udała się“ pannie (!), a nieszczęsny narzeczony oddał się pod opiekę lekarzy w nadziei, że może jeszcze da się coś uratować!

Obecnie donoszą nam z Warszawy, że mimo usilnych starań nie udało się lekarzom przeprowadzającym kurację okaleczonego w potworny sposób Fajwla Goldschwarza, (przebywającego w szpitalu), wyleczyć go zupełnie.

Goldszwarc pozostanie częściowo kaleką. Przed domem, w którym mieszka sprawczyni jego nieszczęścia, Rajzla Szulklejnotówna, na ul. Wołyńskiej nr. 27 gromadzą się w dalszym ciągu tłumy jej współwyznawców, żądając, aby wyszła zamąż za Goldczwarca.

Ojciec jej zgadza się na to żądanie i daje im w posagu sklep spożywczy.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. I. MUND** b. sek. szpit. wied. i lwowsk., **powrócił** i ord. 8—11 i 2—5, w niedzielę 9—1, **Lwów, Asnyka 1** róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01. 2622

Dr. ZOFJA WEPPER po powrocie ze studjów w Paryżu ord. od 3—5 w chor. skórnych i wener. od 12—1 zabiegi kosmetyczne: usuwanie zmarszczek metodą operacyjną, usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion. Leczenie żylaków. **Janowska 26.** Tel. 25—19. 26672

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Goldstein** b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 26166

Meble na raty i za gotówkę bez podwyższenia cen, oraz wielki wybór mebli tapicerowanych najtaniej w „DOROTEUM“ Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 2621

Rutynowanego
SZOFERA i KOWALA
w jednej osobie poszukuje **OKOCIMSKI SKŁAD PIWA Lwów, Tatarska l. 3.** 26953

STRASZAKI sześciostrzałowe
wzór browninga belgijskiego już nadeszły
„ECHO“ Lwów, Sykstuska 24 tel. 2781. 2702

24938

OGŁOSZENIE

W odbytem dnia 6. b. m. kwartalnem losowaniu premji od wkładów oszczędnościowych zdeponowanych w **Małopolskim Banku Kupieckim** (Hetmańska 8) wygrane padły na książeczki oszczędnościowe 26935

Nr. 148, 1135, 13 i 1206

Zgodnie z regulaminem losowań prosimy właścicieli wylosowanych książeczek o zgłoszenie się w kasie banku celem podjęcia kwot premjowych.

Najbliższe losowanie w październiku b. r.

Małopolski Bank Kupiecki

Dyrekcja.

TYLKO zamawiać u wytwórcy, gdzie taniej o 40 prc. napisy, tablice lane z różnego metalu emaljowane i sztancowane, wykonuje gustownię i tanio 2107II **Henryk Szapira, Lwów, Sykstuska 10.**

5 zł. tygodniowo 5 zł.
Otomany, kanapki do rozkładania, materace sprężynowe, włosienne, szafy, lustra itp.
sprzedaje fabryka mebli 2607
FAMETA
Lwów, Krasickich 18 Drugi dom od Kazim.

Posrebrzam i naprawiam wszelkie przedmioty z chińskiego srebra **WOLF, ul Sobieskiego 2.** 2623

Z okazji przeniesienia mego Zakładu dekoracyjnego oraz składu dywanów, sprzedaję dywany, chodniki, portjery, kapy, kołdry, materace, firanki i tapety po cenach fabrycznych
S. WEISS
2615 **KOPERNIKA 5.**

PO ZNIŻONEJ CENIE!

SUKNIE lekkie 7·50, 9·80, 14·—, 21·— zł., crepdechin. 45·—, 65·— zł., Bielizna, Trykotaże, Pończochy, Chustki, Torebki, Parasolki, Garnitury kąpiel., Konfekcja dziecin., Chifony, Ręczniki, oraz inne artykuły poleca

MAGAZYN KONFEKCJI, BATOREGO 6.

Urzędnikom, Nauczycielkom, Wojskowym opust, ewentualnie ulgi w spłatach. 2705

26954

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast we

WIEKU NOWYM

najpoczytelniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam

SOWICIE WYNAGRADZA

wydatki uczynione na ogłoszenia.

HALLO! HURTOWNIE! DETAJLICZNIE! PO ZNIŻONEJ CENIE

Rakiety ang. Slasengers, francuskie i inne. — **PIŁKI TENISOWE,** siatki, meszty. — **PIŁKI NOŻNE,** buciki fotb., sztuce, **DRESY** 2542

poleca najstarsza firma **Jakób Rosenman**

Lwów, Akademicka 26. — Telef. 19-51.

156

Nowe siły mężczyźnie

DAJE **„YOPUAMIN“** oddawna wypróbowany i naukowo spreparowany środek. — 50 dawek 12 zł. ze sposobem użycia. — **Dr. Gebhard & Co, Gdańsk.** 809

WIELKIE WYDAWNICTWO :: w ZACHODNIEJ POLSCE ::

poszukuje jako

AKWIZYTORA

młodego człowieka, inteligentnego, wymownego, prezentującego się, mającego wyrobione stosunki w sferach kupieckich i handlow. województw wschodnich, któryby pracował za wydatną prowizją tylko w województwach wschodnich.

Oferty z referencjami i z podaniem dotychczasowej działalności sub: **„WPO 55“ do T-wa Reklamy Międzynarod. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 2678

ŁÓŻKA

różnych typów 1387

Umywalnie, Wieszadła stojące, **Siatki** do łóżek, **Stolliki** ogrodowe i restauracyjne i t. d. Towar 1-szej klasy. — Ceny niskie,

Józef Procko fabryka mebli żelaz. i metal.

Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15-88. (boczna Kleparowsk., 5 m. od przyst. tram. koś. św. Anny)

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady jako woźny, portjer, inkasent lub lokaj Posiadam świadectwa z pierwszorzędnych domów oraz liczne polecenia. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Adam Jung, Lwów, Zybilkiewicza 27. 26731

BYŁY dyrektor Spółdzielni spożywczych, kierownik hurtowni tytoniowej, rutynowany buchalter - bilansista poszukuje posady miejscowość obojętna. — Zgłoszenia do Wieku pod „Energiczny 33“. 26730

INTELIGENTNA wdowa, bezdzietna, pracowita, — skromne wymagania, — oszczędna, zajmie się domem u starszego Pana Polaka. Kwiatkowska, w domu P. Kiszyków, Podbuż, obok Sambora. 2681

PRAKTYKANT poszukuje posady do sklepu. Listy do Wieku pod „Praktyka“ 26745

DZIEWCZYNA młoda lat 18, Niemka poszukuje posady do dzieci za bonę, — umie szyć. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Lola Hermanówna poste - restante Stanisławów. 9311

STARSZY — inteligentny mężczyzna kawaler zdrów o nieposzlakowanej przeszłości przyjmie jakąkolwiek posadę stale albo czasowo gdziekolwiekbądź — Bardzo chętnie zajmie się wychowaniem dzieci, doglądem gospodarstwa, lub przy sklepie (zarządem domu) itp. Wymogi skromne. Świadectwa na wzorowe. Adres: J. Trześniowski, poczta Przemyśl, (Małopolska) poste restante. 9307

SZOFER bezwzględnie uczciwy i trzeźwy, poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincji. Łaskawe listy K. S. Adm. W. N. 26699

ZECER zmieni posadę od 15 lipca. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „Zecer“. 26804

KRAWCZYNI szuka szycia prywatnie 2 zł. dziennie. Listy do Wieku pod „Krawczyni“. 26808

INTELIGENTNA, młoda; solidna panna z dobrego domu poszukuje natychmiast posady kasjerki w kinie, aptece lub tym pod. może być z kaucją 500 do 1000 zł. Zgłoszenia pod „M. H.“ do Wieku Nowego. 26828

SZUKA dozorczostwa samotna wdowa, gospodarna. — Listy do Wieku pod Oparska. 26809

GEOMETRA z długoletnią praktyką i w komasacji chciałby na korzystnych warunkach zmienić posadę pod „Rutynowany“ do Administracji. 26760

STARSZY, doświadczony; godny zaufania kupiec, korespondent polsko - niemiecki, piszący na maszynie, z branży kolonialno-spożywczo - galanteryjnej z najlepszemi poleceniami przyjmie posadę w handlu, kółku, cukierni, pensjonacie lub t. p. za skromnem wynagrodzeniem. Spieszne łaskawe zgłoszenia B. Righetti, Ottynja. 9307

GOSPODYNI młoda inteligentna, energiczna, rutynowana w każdej gałęzi gospodarstwa, doskonała kucharka przyjmie posadę we dworze lub plebanii. Wiadomość Doktorowa Budzynowska, Lwów, Zofji 23 26900.

POMOCNIK handlowy — wszechstronnie wykształcony poszukuje posady. Listy pod „123 złp.“ do Wieku. 26896

PANIENKA inteligentna sierota poszukuje posady do starszych dzieci. Listy pod „W. J.“ do Wieku. 26893.

INTELIGENTNA — uczciwa, średniego wieku — pracowita, poszukuje posady jako kucharka lub gospodyni do samoistnego zarządu chętnie na plebanji; do Admin. Wieku pod „Anna“. 26890

SZOFER mechanik z taksometrem poszukuje posady. Wiadomość Ossolińskich nr. 12, wędliniarnia. 26943

MANICURZYSTKA bardzo zdolna, z dobrej rodziny zmieniłaby posadę z wyjątkiem Lwowa. Zgłoszenia do Admin. pod „A. A.“. 26885.

KRAWCZYNI zdolna z dobrym krojem szyje po domach. Zgł. do Wieku pod „Szycie“. 26739

MŁODY zdolny pomocnik handlowy z działu farbowego poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod „Farbowiec“. 26923.

OSOBA inteligentna na razie bez pensji, zwinna w pracy, oszczędna, przyjmie zajęcie do pomocy w szycia domowem i wyręczania w gospodarstwie za bardzo skromne odwzajemnienie. Główny warunek dobre obejście. Odpow. pod „Inteligentna“ Adm. 9312

STARSZY młynarz bezdzietny poszukuje stróżostwa przy większych młynach; w wolnych chwilach może reperację stolarki lub monterkę wykonywać; najchętniej we Lwowie. — Łaskawe zgłoszenia restauracja Fiszbera w Podhajcach. 2699.

NAUKA

ROZPOCZYNAM wakacyjny sześciotygodniowy kurs kroju i szycia od 15. lipca. Wpisy codziennie. „Jolanda“, Staszica 8, II. p. — 26139

DYPLOMOWANA nauczycielka przygotowuje do poprawek i matury z francuskiego, niemieckiego, udziela konwersacji oraz wyucza korespondencji — Długosza 37, II. p. 26869

MATEMATYKI, fizyki — polskiego, niemieckiego; łaciny, rysunków uczą prof. gimnazjalni. (Poprawki, egzamina). Lwów, Batorego 34, czwarto piętro popoł. albo Zimna Woda willa Piotrowskich. 26856

W SZKOLE TAŃCÓW — Henryki Brysiowej, ulica Rutowskiego l. 23, II. p., rozpoczynają się kursa wszelakich tańców. Niższy Wyższy, ostatnie kreacje sezonu. Dla P. T. Nauczycielek, Nauczycieli, Abiturjentów szkół handlowych i przemysłowych. — Dla osób przyjezdnych na żądanie godziny lekcji osobne. W jednej godzinie — wyucza się jeden taniec. Tańce wyucza pierwszorzędna siła: za naukę się ręczy. Ceny niskie. 24965

ABSOLWENT Eksp. Akad. wyucza w ciągu 6 tyg. pod gwarancją podw. buchalterji Z SAMODZIELNEM BILANSOWANIEM za niskiem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Metoda praktyczna“ do Admin. 26911.

ZOFIA Horoszkiewicz nauczycielka muzyki, Łyczakowska 46, parter. Fortepian, śpiew teorja. 26968.

„MATURA“ Kraków, Kanonicka 35. Wyucza korespondencyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i kom. (głównie Urzędnicy, Wojskowi, Nauczyciele na awans, stabilizację). Liczne podziękowania. Próbny wykład na 8 dni po nadesłaniu zł. 3.50. Na odpowiedź znaczki. Prospekta darmo. 2611

BUCHALTERKA - bilansistka, zarazem KORESPONDENTKA polsko-francusko-niemiecka, przyjmie posadę. Oferty do Admin pod „Wykształcenie - praktyka“. 26952

RODOWITA Wiedenka udzieli konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie; Szopa, Pełna 7 26915.

UCZELNIA pisania na maszynach. Kurs 5-cio tygodniowy 15 zł. Michalski, — Lwów, Sobieskiego 12. 2491

SZENKLÓWNA — Piekarska41. Kurs kwalifikacyjny ewentualnie też maturalny, od 12 lipca. Trzydziesty rok istnienia. Około 1.500 aprobowanych. 2347

Małżeństwa

PANNA 20 letnia szuka przyjaciela w celu matrymonialnym. Pierwszeństwo mają od lat 40—60 na wysokim stanowisku wdowcy i kawalerowie. Listy do Wieku pod M. J. 26892.

WDOWĘ samotną, gr. kat. albo Niemkę, łagodną, gospodarną, zamożną, możliwie i z prowincji poślubi wdowiec lat 49, właściciel realności we Lwowie. — Zgłoszenia „Pożycie“ Adm Wieku. 26840.

LOKALE

NIEMIRÓW — ZDRÓJ. — DOM ZDROWIA „GWIAZDA“ poleca pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. 26845

PRAKTYKANT z dobrego domu z ukończoną 3 klasą gimnazjalną znajdzie umieszczenie. Kram Studenckiej, Lwów, Szajnochy l. 2. 26557

POSZUKUJĘ wygodny umeblowany pokój z osobnem wejściem i obsługą; tylko w śródmieściu, możliwie na I. piętrze. Zgłoszenia Kanner, Hotel Europejski, pokój nr. 19. 26858

POKÓJ umeblowany dla zamożniejszych; Gliniańska 2, II. p. przy schodach 26868

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią wysoki parter w śródmieściu na pokój z kuchnią. Do Wieku pod „Parter“. 9310

ODDAM 3 pokoje z kuchnią z pełnym komfortem w śródmieściu za takie samo pomieszkanie 4 pokojowe warunki do Administracji pod „Komfort“. 26877

POSZUKUJĘ wprost od gospodarza pomieszkanie komfortowe blisko śródmieścia, składające się z 4 pokoji i kuchni. Zgłoszenia do Administracji pod „Dyskretny“. 26876

POKÓJ na wakacje oraz dla przyjezdnych wynajmę; Kłonowicza 3/1. na lewo. 26863.

TRZYLETNI CZYNSZ lub podług umowy zapłacę za jedno, dwa lub trzypokojowe mieszkania z kuchnią. Zgłoszenia Administracja pod „Ryngraf“. 26861

POKÓJ umeblowany do wynajęcia; Obozowa 5, I. p. drzwi nr. 3. Zgłoszenia między 11 a 15. 26866

GARAŻ ze światłem elektrycznem, wodociągiem; centralnem ogrzewaniem — zaraz do wynajęcia: Tarnowskiego 96. 26844

NIEMIRÓW ZDRÓJ willa Hanka. Słoneczne pokoje z utrzymaniem 7 zł. dziennie. Wyborna kuchnia. Własne jarzyny. 26812

POSZUKUJE się pokoju kawalerskiego z osobnem wejściem z całem lub częściowem utrzymaniem po uczciwej cenie. Zgłoszenia ale z podaniem warunków do Wieku pod „Urzednik" 26743

ZA pokój i kuchnią ewentualnie jedną ubikację za płacę czynsz według umowy, oraz kontraktowo podejmę się konserwację w kamienicy światła elektrycznego, windy elektrycznej telefonów, wodociągów itp. elektro i mechanicznych napraw. Zgłoszenia listowne do Wieku pod „Dobrze polecony" 26713

POKÓJ dwuosobowy, łazienka, dobre utrzymanie, Marka 4, II. p. 26707

POKÓJ z balkonem wejście z przedpokoju z całem dobrem utrzymaniem od 1 sierpnia. Obiady w domu i do menażek. Gołąba 4, I. p 26792

2—4 POKOJE z kuchnią poszukuje mała rodzina za czynszem z góry; pośrednictwo opłacę. Zgłoszenia pod „1 wrzesień" Adm. Wieku. 26353

NA czas wakacyjny pokój do wynajęcia P. Nauczycielkom. Wiadomość Lelewela 17, II. p. na lewo. 26763

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego z opisem i ceną na powakacjach. Listy pod „Cena" do Administracji Wieku. 26715

MIESZKANIE we Lwowie najmniej dwupokojowe — (większe pożądane) poszukuje. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekarz A". 26711

POSZUKUJĘ 3 pokoje — komfort. Wiadomość Piłsudskiego 27, I. p. prawe drzwi przedpołudniem. 26623

PIĘKNY pokój frontowy; umeblowany z elektryką z niekrępującem wejściem od 1 sierpnia do wynajęcia; Asnyka 11 parter. 26281.

POKOJ z komfortem, balkonem, osobnym wchodem bardzo świeże powietrze; odnajmę zaraz; Bajki 27; II. p. drzwi 8. 26819.

SAMOTNEMU Panu, który mi pożyczy 600 złp. dam mieszkanie z elektryką na rok jako procent. Listy pod „Rok" do Wieku. 26906.

POKÓJ w śródmieściu z elektryką umeblowany do wynajęcia; Mikowskiego 9 I. piętro. 26897.

TRZY pokoje umeblowane na biuro, w centrum dla poważnego przedsiębiorstwa do wynajęcia. Telefon 44—48. 26895.

SOLIDNY kawaler, żyd poszukuje skromnego, jasnego pokoju tanio. Listy do Administr. pod „Art. malarz". 26306

ŁĄCZNOŚĆ LETNICY! W PRZEŚLICZNEJ GÓRZYSTEJ OKOLICY, LASY SZPILKOWE - NIEDALEKO DNIESTRU, GODZINA KOLEJĄ ZE LWOWA, 5 razy dziennie pierwszorzędny wikt z pomieszkaniem słonecznem 5 do 6 zł Pensjonat Schemingera w Radziejowie poczta Mikołajów n. Dniestrem. 2688.

POKÓJ kawalerski dla 2 Panów zaraz, Łyczaków 6 drzwi 12. 26878.

GDYNIA, pensjonat „Marja" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem od zł. 10— 26909

DUŻY słoneczny pokój — komfort, usługa, poszukiwany. Wiadomość Magistra, Kapielna 8. 26908.

POKÓJ umeblowany frontowy osobne wejście natychmiast do wynajęcia; Wolność 12, Schapira. 26945.

DWA pokoje umeblowane przedpokój, łazienka, komfort, osobne wejście dla poważnego pana zaraz do wynajęcia; Pełczyńska 7A II. p. nr 8. 26947.

POKÓJ z osobnem wejściem, utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia; Pełczyńska 6, II. p. drzwi nr. 5. Zgłoszenia 11—6. 26948.

LETNISKO. — Pokój dla dwóch panów w Zimnej Wodzio do wynajęcia. Listy pod „Letnisko" Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 26933

WYNAJMĘ małą willę na okres letni na peryferjach miasta zdala od ulicy. Listy „Okres" Administracja 26926

POSZUKUJĘ 1—2 pokoji z kuchnią, 2 letni czynsz; Zgłoszenia Adm. 200—250. 26917

SOLIDNY kawaler, żyd; poszukuje skromnego jasnego pokoju. Listy pod „Tanio" do Administracji. 26916

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, ul. Bilińskich na jeden pokój z kuchnią bliżej miasta bezinteresownie; Pralnia, Legjonów 41. 26912

PANNA biurowa rutynowana stenotypistka polsko niemiecka na czasowe zastępstwo później ewentualnie na stałe natychmiast poszukiwana. Oferty pod „700 Biuro dzienników Bachstaba. 26871

POSZUKUJĘ kucharkę go spodynię emerytkę do samodzielnego prowadzenia interesu koło Lwowa. Mała gotówka potrzebna. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Interes". 2683

2-CH ŚLUSARZY poszukuje się. Zgłoszenia pisemne lub osobiste między 11—12 przedpoł. Biuro ul. Potockiego 26, parter. 2690

PANNY (katoliczki) piszącej biegle na maszynie ze stenografją, obznajomionej z pracą biurową; poszukuje się. Zgłoszenia pod „Chętna i pracowita" do Administracji Wieku Nowego. 26825

UCZNIA do praktyki — przyjmie Handel delikatesów Z. Toliczek, Akademicka 6. Zgłoszenia między 2—6. 26714

FUNDACJA St. Hr. Skarbka poszukuje dla folwarku Brzozdowce, kowala mechanika. Wymagana dobra znajomość kucia koni, maszyn rolniczych, prowadzenia lokomobili, umiejętność przeprowadzenia remontu lokomobili i młocarni. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem Administracja Dóbr Fundacji St. Hr. Skarbka, Brzozdowce. 2655

POTRZEBNApanna do pracowni cukierniczej i służący — pierwszeństwo, którzy pracowali w tym zawodzie; Kilińskiego 2, Cukiernia. 26903

Poszukuje się ZDOLNEJ KOSZULARKI

na stałe od zaraz. **PRALNIA ELEKTRYCZNA, ulica Łyczakowska 15.** 26835

2 POKOJE z kuchnią — przedpokojem i pełnym komfortem w śródmieściu zamienię za pokój z kuchnią lub duży pokój z osobnem wejściem. Nieanonimowo zgłoszenia do Adm. pod „Iskra". 26910.

DWA umebl. pokoje, wejście z klatki do wynajęcia pl Jura 6, II. p. 26959

POKÓJ duży słoneczny z z niekrępującem wejściem odnajmę solidnym panom zaraz; Zielona 9, III. p.; m. 10. 26960.

WYNAJMĘ dwa pokoje; Marka 4, parter prawy. 6962.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za rocznym czynszem z góry; Listy Administracja pod „Wojskowy". 26963

POKÓJ umeblowany słoneczny na czas wakacyj; Potockiego 14, I. p. 26964.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia; Hetmańska 6; II. p. 26921.

Wolne posady

CHŁOPAK do praktyki handlowej z ukończoną 3 gimnaz. zostanie zaraz przyjęty; Kafka, Krakowska l. 11. 26831

PRAKTYKANT zostanie przyjęty; Wank, plac Marjacki 5. 26832

POSZUKUJĘ zdolną bieliźniarkę; Wagles, Piastów nr. 18. 26752

POTRZEBNA kucharka samodzielna; Restauracja Na Błonie 4. 26705

CUKIERNIA Bienieckiego przyjmie starszego ucznia Lwów, Hetmańska 8 26592

POSZUKUJĘ służącę z bardzo dobremi poleceniami, umiejącą dobrze gotować. Wiadomość: Skład papieru D. Neuster, Łyczakowska 1. 26901.

CHŁOPCÓW do praktyki ślusarstwa przyjmę; Halicka 9 lub Łyczaków 98. 26898

SZWALNIA Wilfa, Sapiehy 2, poszukuje zdolne szwaczki od zaraz. 26955.

UCZNIA na praktykę ślusarską przyjmę; Sykstuska 60, Patla. 26940.

POSŁUGACZKĘ z praniem i gotowaniem poszukujemy; Kosciher, Rynek 19/II. 26932.

ŚLUSARNIA, Sykstuska 10 przyjmie kilka uczni zaraz; Paszkiewicz. 26931

POMOCNIKA handlowego przyjmie Handel żelaza Pawlikowski, Rutowskiego 12 (naprzeciw Jezuitów). 26923.

INTROLIGATORNIA Ormiańska 4 poszukuje młodszej robotnicy introligatorskiej. 26924.

POSZUKUJĘ 2-ch chłopców z ukończoną III. gimn lub III. wydz. na praktykę tapicerską; Kościuszki 20, Kysiak. 26920.

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny zaraz; Tylkowski, Pl. Bilczewskiego 12. 26915.

PRAKTYKANTA poszukuje Pokój do śniadań Skorodockiego, Lwów, Kilińskiego 4. 26914.

MONTERA MASZYNOWEGO I ŚLUSARZA na kotłowe roboty, tylko samodzielne siły przyjmą zaraz Zaczkowski i Dubiński, Lwów, Murarska 19. 2703

POSZUKUJEMY Panów energicznych, dobre reprezentujących się na bardzo pokupny artykuł, dochód miesięczny od 800 zł. do 1000; kaucja wymagana za wzory 10 zł. Zgłoszenia tylko w poniedziałek, wtorek; Rosicki, Łyczakowska 10, I. p. 26969.

Kupno-Sprzedaż

FORTEPIAN zł. 2.600 okazyjnie sprzedam, ul. Kopernika 14, parter, II. schody, drzwi 3 26959.

SYPIALNIĄ mahoniowa; garnitur klubowy, dywany perskie, Łyczakowska 15, sklep. 26957.

CYLINDRÓWKA szewska; w dobrym stanie duża do sprzedania; Kopernika 11; III. p. w podwórzu na lewo. 26956.

SPRZEDAM pół kamienicy ul. Paulinów 3, Lwów; Informacje Adw. Nawarski, Łódź, ul. Ewangielicka 17. 2707.

KUPIĘ dom nadający się na sklep w Wsch. Małopolsce z gruntem lub bez gruntu; sprzedający z podaniem ceny zgłosi się; adres Michał Duman poczta Rajcza koło Żywca. 2698

KUFRY, walizki, teczki; torebki damskie wykonuje i naprawia Eidelsheim — Kopernika 14. 26961

FORTEPIAN krótki, czarny, piękny ton, sprzedam; 1600 złotych; Łyczakowska 57, podwórze, I. piętro — Bazylewicz. 26965.

NAJPIĘKNIEJSZE TOREBKI, PARASOLKI DAMSKIE ostatniej mody, najtaniej poleca — Rudolf Fluhr, Legjonów 21.

PERFUMY FRANCUSKIE Kosmetykę, bajecznie tanio poleca Rudolf Fluhr, Legjonów 21.

WYTWÓRNA bielizny męskiej i krawaty ostatniej mody poleca najtaniej Rudolf Fluhr, Lwów, Legjonów 21. 2647

WIERTARKI SŁUPOWE do 25 mm. tanio do nabycia: Warsztaty, Kołłątaja 5. 26658

KUPIĘ gospodarstwo z budynkami około 20 morgów dobrej ziemi blisko kolei i Lwowa za gotówkę. Pośrednictwo wykluczone. — Listy do Wieku pod „Gospodarstwo". 26605

DOM o 4 pokojach z ogródkiem bez lokatorów; blisko tramwaju we Lwowie kupię za gotówkę. — Pośrednictwo wykluczone; Listy do Wieku pod „Dla siebie". 26606

KLINKIERY 50 m2 kupię Rozmiar, gatunek, cenę podać Adminstr. Wieku „Nr. 26669". 26669

PARCELE budowlane w Zboiskach od 100 sążni kw. na dogodnych warunkach sprzedam. Wyjaśnień udziela z grzeczności na miejscu Pietrasiewicz. — Zgłoszenia u właściciela, Lwów, Pasaż Mikolascha, II. p. 26579

FORTEPIANY pianina — najnowsze modele, używane zawsze na składzie — sprzedaje, kupuje, mienia. Uwaga na firmę Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. — 26793

NA raty łóżka dziecinne metalowe biało lakierowane od 35 zł. poleca wytwórnia Laks, Łyczakowska 132. 26651

DOMEK niewykończony z ogródkiem w Zimnej Wodzie wprost dworca kolejowego tanio do sprzedania. Wiadomość J. Biały budowniczy w Zimnej Wodzie. 26463

PO 7 ZŁ. PRZERABIA KOŁDRY, MATERACE

K. SKIBIŃSKI, LWÓW KOPERNIKA 4

tylko naprzeciw Szkowrona. 26939

NA WYJAZD gramofony kuferkowe i płyty najtaniej u firmy MELODJA, Kopernika 5, tel. 8—59. — 25649

AUTO 6-osobowe w dobrym stanie, z powodu niemożności prowadzenia do sprzedania za bezcen. Informacji udziela Karp, Zvblikiewicza 51. 26786

MŁOCARNIA nowa lekka sprawna okazyjnie do — sprzedania, pożądana szybka decyzja oraz motory, maszyny młyńskie, pasy, gurty. „Pilot" Lwów, Batorego 4. 26434

LODOWNIE, LODOWNICZKI poleca Rentschner, Legjonów 37. 25861

ROWER wyścigowy do sprzedania; Rynek 8, III. piętro. 26706

DOM z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania; — Wiadomość pierwsza ulica przed kaplicą na lewo — Bogdanówka 25, Tkacz. 26803.

FUTRO czarne baranki — podbite popielicami w bardzo dobrym stanie na średni wzrost i tuszę sprzedam. Łyczakowska 108 — Iwanowski. 26709

MOTOCYKL z przyczepką nowszy kupię za gotówkę. Oferty pod „Opis i cena" do Adm. 26770

PORTFELE WEKSLOWE dla Banków i instytucyj handlowych wykonuje introligatornia Krzywieckiego, Lwów. Piekarska 1 C. 2413

MORELE - Aprikozy codziennie świeżo rwane — ładne wyborowe w 5 kg. koszykach po 19 zł. Miód pszczelny tegoroczny w 3 kg. puszkach po 18 zł. franko za zaliczką wysyła N. Riesel, Zaleszczyki. 2679

KUPUJE figurki porcelanowe, flakony, talerze — kryształy, szkła wszelkie i różne drobiazgi antyczne; Jaroszowski, handel starożytności — Romanowicza 9. 26639

Eleganckie urządzenie sklepowe

okazyjnie do sprzedania. — Ulica Inwalidów 7, u właściciela. 2653

„AGREGAT" kompletny dla kina kupię zaraz. Listy Wiek pod „Agregat" 26701

SAD dwumorgowy do sprzedania u księdza proboszcza w Wyżynach. Cena 2000 zł. Zgłoszenia Jan Fiołkowski w Czyszkach Walka 2. 26765

PARCELĘ 206 sążni sprzedam ul. Zielona obok zbiornika wodociągowego Wiadomość Kochanowskiego 69, Hajdasz. 26704

Z POWODU wyjazdu sprzedam 60 morgów pola, 10 morgów lasu, wszystko zasiane, różne maszyny do obrobienia, budynki etc. Położenie Melnaturkowice, op. Strzeliska Nowe, Grzegorz Olejnik. 25856

DOM nowy z ogrodem, — tuż koło stacji w Zimnej Wodzie do sprzedania. — Wiadomość Adw. Dr. Dręgiewicz, Szopena 4. 26702

SKLEP w śródmieściu — przy ul. Wałowej z urządzeniem, nadający się na skład towarów różnych branż jest do sprzedania za 1000 dol. Oferty pod „Wałowa" do Administr. Wieku. 26828.

TANI tydzień! Sprzedaję perkale na szlafroczki 1.30 płótno angielskie 1.55, dymkę 1.65, perkalinę 2.70, jedwab szkocki 3.30, kocc melanż 7.50, szyfon od 1.65 zefiry od 1.75, sienniki 4.70. Joachim Watt, Lwów Furmańska 1a. 26889

SPRZEDAM stolik antyczny rzeźbiony zł. 50, prawie nowy wózek dziecinny zł. 60, patefon płyty zł. 80; kanapkę, foteliki kilimowe zł. 120; Orzeszkowej 3. 26888.

KUPUJĘ ścięte włosy i wyczeski; Damski fryzjer Stier, Brama Andriollego. 26852.

Praktyczne Upominki dla maturzystów-ek

poleca najtaniej skład zegarmistrzowsko-jubilerski

J. DĄBROWSKI - ROZWARZEWSKI

Akademicka (hotel George'a) **2.** Własna pracownia. 2105

KUPIĘ wózek dziecinny mało używany. Zgłosz. do Adm. pod „Wózek". 26851.

NAJTANIEJ — TYLKO KRÓTKI CZAS! Wykonuje wszelkie roboty lakierniczo - budowlane Feliks Galiciński, Lwów Boimów nr. 4. 26838

MASZYNA amerykańska do mielenia mięsa na motor i ręcznie oraz szprycakanon, używane do sprzedania; Głęboka 27, parter nr. 2. 26879.

Z POWODU szybkiego wyjazdu domek z ogródkiem natychmiast do wynajęcia lub do sprzedania; Boczna Kulparkowska 12. 26692

WIĘKSZĄ ilość makulatur sprzeda Biuro dzienników Buchsbauma, Hetmańska 22. 26951.

FORTEPIAN sprzedam okazyjnie. — Wiadomość Szkielski Ossolińskich l. 10 26941

WYRABIAMY okucia mosiężne i niklowane do automobili. Kupujemy stary metal. M. Kierski, Handel żelaza, Kopernika 4. 26936

DLA pensjonatów, hoteli i masarzy kotły z piecykami we wszystkich wielkościach poleca M. Kierski, Handel żelaza, Lwów, Kopernika 4. 26937

OKAZJA! Mało używane na chodzie auto ciężarowe na gumach marki „Fiat" do sprzedania. Kopernika 38. 26934

2 BYKI sprzeda folwark Domażyr. 26918.

KUPUJĄC pończochy i kosmetyki od 3 zł. żądaj kuponu we firmie Nacht pl. Gołuchowski 11 przez sień. 26943.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz gotówką; — Pretzel, Piłsudskiego 17. 26946

Nie zapominajcie przed wyjazdem oglądać **teraźniejsze ceny zniżone** pończoch, skarpetek, kostjumów kąpiel., bielizny damskiej i wszelkiego rodzaju trykotaży 2682
Specjalne źródło pończoch Münzera Rynek 14

ROZMAITE

DAM 2.000 złotych i mały sklep (centrum) do intratnej spółki; „Adolfowicz" Wiek, Administracja listownie. 26841

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — **Wałowa 27**, parter prawy, przez podwórze. 26068

AKUSZERKA **Wagnerowa** przyjmuje panie na czas słabości. **Sobieskiego 38** — **parter.** 26069

AKUSZERKA **Lutkowska**, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 23656

AKUSZERKA Sekuła — przyjmuje panie; Gródecka 49, I. p. 26773

SZYLDY i wszelkie roboty lakiernicze lokali, biur, kawiarń, hoteli itp. odnawia najtaniej z opustem Feliks Galiciński, Lwów, Boimów 4. 26735

SKLEP dwie ubikacje urządzony, wystawą, telefonem, rentownem miejscu, mieszkaniem. Lwów, odstąpię lub przyjmę spólnika energicznego przemysłowca z kapitałem. Pod „Kapitał" Administracja Wieku. 26818.

Regaty żaglowców w Anglji.

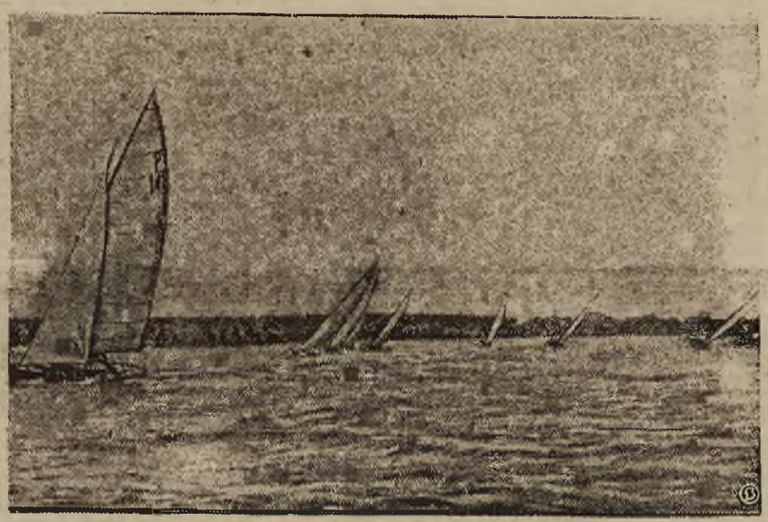

W Anglji odbyły się niedawno wspaniałe regaty łodzi żaglowych na pełnem morzu. Wzięło w nich udział 120 łodzi. Rycina nasza przedstawia epizod z regat.

PODARUJĘ chłopczyka 10-ciomiesięcznego wyznania mojżeszowego za własne. — Wiadomość Szpitalna 44; II. p. pani Bandurowska. 26907.

POSZUKUJĘ dzierżawy gospodarstwa rolnego 20—50 morgów w promieniu 16 km. od Lwowa. Listy Administracja Wieku Nowego pod „Dzierżawa" od 20 lipca 27. 26902.

SPŁATA odszkodowań wojennych obligacjami renty państwowej za przykładem zagranicy! Projekt Ministerstwa skarbu wyższej waloryzacji wedle relacji złoty w złocie! poda „Gazeta Społeczna" Nr. 11, dwutygodnik Centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności, Lwów, Ochronek 1 (tysiące prenumeratorów, kwartalnie tylko 1 zł. 50 gr. 26894.

SPÓLNIKA lub spólniczkę z kapitałem 10.000 do 15.000 zł. niefachowca z pewną gwarancją poszukuje F-ma Feliks Galiciński, — Lwów Boimów 4. 26837

Z KLATKI schodowej eleganckę umeblowany pokój fortepian, komfort, dojeżdżającemu lub stale; Piotra Pawła 24, parter, lewo drzwi 3. 26927.

AKUSZERKA — przyjmie Panie na czas słabości; Józefata 3 parter; Deutschmann. 26929

PRZYJMUJĘ — wszelkie przepisywania na maszynie; Sokoła 3, I. piętro. 26928.

PIERWSZORZĘDNA krawczyni damska przyjmuje roboty po niskich cenach; Launer, Ormiańska 30; I. piętro. 26967.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, nourastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 26431

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów miasto na nazwisko Stanisław Sikora 1897. 2689

ZGUBIONO certyfikat jazdy autem na nazwisko Marjan Harazda. Łaskawy znalazca raczy oddać Jakóba Hermana 15. 26904

ZGUBIONO legitymację kolejową Heleny Julji Butlównej, przechodząc parkiem stryjskim. Znalazca odda do urzędu stacyjnego w Persenkówce. 26891.

Najlepszy mały samochód Cena dol. am. 990.
Gen. Repr. na Rzpltą Polską OSKAR FASSLER
Lwów, plac Marjacki 4. 26950

NA RATY! 2291 **ZA GOTÓWKĘ!**
MEBLE, DYWANY, Otomany, kanapy i łóżka składane, wkłady, poduszki rosharowe, kapy, firanki, chodniki, kołdry, wózki dziecinne, leżaki itp. poleca
E. Korenblit, Lwów, Brajerowska 4.

KOSZULE
ZEFIROWE . . . . . Zł. 6·50
POPELINOWE . . . . . „ 10·50
SŁOWACKIEGO PANAMA . . „ 8·50
własnego wyrobu — poleca jedynie
Magazyn STEINBRUCHA
TRYBUNALSKA 1 (róg Rynku). 2680

PIEGI, plamy wątrobiane, liszaje usuwa niezawodnie **KREM WSCHODNICH PIĘKNOŚCI Dr. BE.SERA. Cena słoika Zł. 2·20** z opłatą pocztową, za nadesłaniem Zł. 2·70. **Wyrób i skład** 683 **w Aptece BEISERA, Lwów — ulica Legjonów 22.**

UPRAWA TYTONIU!

Ostatni zeszyt **„Rolnika"** Nr. 26 poświęcony jest cały uprawie tytoniu. **Artykuły pierwszorzędnych fachowców.**

Cena tego specjalnego numeru zł. 1·50 wraz z przesyłką pocztową przez nadesłanie należytości przekazem lub w liście zwykłym znaczkami pocztowemi.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

Do każdego egzemplarza dołączamy bezpłatnie katalog dzieł rolniczych. 2636

Kto chce prawdziwe wyroby tapicerskie niech się uda do pracowni tapicersko-dekoracyjnej **przy ul. Grodzickich 8,** róg Skarbkowskiej. 2668

Ważne dla letników!

We wschodnich Karpatach, stacja i poczta Strzyłki-Topolnica nowo wybudowana willa we wsi Łopuszanka-Chomina przyjmie na letnisko z całem utrzymaniem. Ceny przystępne. Kąpiele rzeczne, las w miejscu. Zgłoszenia: 26089
Sikorska, Łopuszanka-Chomina, poczta Strzyłki-Topolnica.

MARKI ŚWIATOWEJ SŁAWY
„Schwapp" „Radjo" „Union-Magnet"
2703 **JEDYNA FABRYKA**
KUSSI & SCHICK SP. z OGR. ODP. w CIESZYNIE.
Przedstawiciel: ISRAEL GOTTFRIED, Lwów, ulica Kotlarska 12. — Telef. 2412.

Tysiące podziękowań. Ostrzega się przed naśladownictwami. Dlatego żądać należy wszędzie tylko prawdziw. pyramidowych muchołapek znanej dobroci marki **‚SCHWAPP' ‚RADJO' ‚UNION-MAGNET'.** Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach, sklepach korzen., papierowych, oraz galanteryjn. Z zamówieniami prosimy zwracać się do naszego przedstawiciela.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy". Spółka Wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa", Lwów, ul. Sokoła l. 4.